

Ksiądz Bolesław Stefański

żołnierz bezdomny

*Za życzliwą pomoc udzieloną przy pracy nad książką
autor składa podziękowania ludziom dobrej woli:*

*Katarzynie Dinwebel, Maciejowi Jaroszewskiemu,
Rodzinie † Jerzego Kozarzewskiego, Elżbiecie Mycielskiej-Dowgiałło,
księdzu Jerzemu Myszorowi, Marii Nowaczek-Migas,
Tomaszowi Plaskocie, Tomaszowi Rygerowi,
księdzu Aleksandrowi Seniukowi,
Rodzinie księdza † Bolesława Stefańskiego,
Krzysztofowi Szwagrzykowi, Witoldowi Wasilewskiemu,
Waldemarowi Wasyliszynowi, Andrzejowi Witkowskemu,
Piotrowi Zarębskiemu, Ewie Żaboklickiej i Urszuli Żurek*

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Warszawie

Wydawnictwo Bonżur!

Książdz Bolesław Stefański

żołnierz bezdomny

Jacek Żurek



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Warszawie



Warszawa – Nowa Iwiczna 2025

Recenzenci

Ks. PROF. JERZY MYSZOR, DR HAB. WITOLD WASILEWSKI

Redakcja i korekta

AUTOR

Projekt graficzny, skład i łamanie (Wydanie I)

TOMASZ RYGER

Opracowanie graficzne (Wydanie II)

WALDEMAR WASYLISZYN

Projekt okładki

KATARZYNA DINWEBEL

Na okładce

KSIĄDZ BOLESŁAW STEFAŃSKI; STRONA PIERWSZA: FOT. PO ROKU 1954 (ZBIORY RODZINY STEFAŃSKICH), STRONA CZWARTA: FOT. OKOŁO ROKU 1939 (ARCHIWUM IPN)

Wybór i opracowanie Ilustracji

TOMASZ PŁASKOTA, WALDEMAR WASYLISZYN, JACEK ŻUREK

Materiały ilustracyjne do filmu „Sumienie Hioba. Rzecz o ks. Bolesławie Stefańskim”,
Fundacja Humble90, 2023

TOMASZ PŁASKOTA, MARTA ZARĘBSKA, PIOTR ZARĘBSKI

Opracowanie Map

TOMASZ RYGER, JACEK ŻUREK, WALDEMAR WASYLISZYN

Druk

HARTIGRAMA SP. Z O.O.

UL. SIENNICKA 19A/100, 04-394 WARSZAWA

Wydanie II rozszerzone, na podstawie wydania I (Warszawa 2014)

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu Oddział w Warszawie, Wydawnictwo Bonzuri!, 2025

ISBN 978-83-967532-7-4

ZAPRASZAMY:

WWW.BONZUR.EDU.PL

WWW.IPN.GOV.PL

WWW.IPN.POCZYTAJ.PL

*Dzień on niech się obróci w ciemności,
niech się o nim nie pyta Bóg z wysoka
i niech nie będzie oświecon światłością!*

Hioba 3, 4

*Dla oszczędności zgaście światłość wiekuistą,
Gdyby mi kiedyś miała zaświecić*
Julian Tuwim, 27 XII 1953

List of names

Mr. Alexander Solonow

W 2



A

W

prośba

Tak to już jest, że na ogół przemawia do człowieka szczegół – nie wielkie słowa, czy głębokie spostrzeżenia, a drobne nieraz ułamki czyjegoś żywota. Dlatego starałem się pisać dokładnie, z wieloma cytataми, miejscami częstokroć o rzeczach nieważnych, błahych albo na odwrót, o rzeczach trudnych, a niektórym pewnie dających powód zgorszenia. Więcej one jednak zdają się mówić o człowieku, niżli wszystkie urzędowe fakty z jego biografii. I pośród wielkich ludzkich bied, między różnymi – zdawałoby się – beznadziejnymi sprawami, błyska niespodzianie owo malutkie światełko, jak spod korca, nadając prawdziwy sens naszemu życiu.

Zaczynam od świadectwa, jakie złożyła o bohaterze artykułu osoba wtajemniczona w jego historię, mianowicie warszawska pani adwokat, prowadząca przed sądem sprawę księdza Stefańskiego. Jest to krótki list, przechowywany w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie, skierowany przez panią Józefę Stillerową 20 stycznia 1947 r. do prymasa Hlonda:

»Do Jego Eminencji Księdza Doktora Augusta Hlonda, Prymasa Polski, Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Warszawskiego w Warszawie, Krakowskie Przedm.[ieście] 52. Eminencjo! Jestem obrońcą Księdza Bolesława Stefańskiego, który za należenie do organizacji podziemnej został skazany wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego w Warszawie na karę śmierci. Jestem zdania, że Ksiądz Stefański jest człowiekiem prawym, szlachetnym i gorącym patriotą polskim, którego koniecznie

trzeba od śmierci ratować. Wojskowy Sąd Najwyższy wyrok śmierci zatwierdził. Pozostaje jedynie taska Pana Prezydenta. Ułaskawienie i zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie byłoby łatwiej otrzymać, gdyby Władze Kościelne zechciały w sprawie interwenjować. Taka jest powszechna opinia obrońców wojskowych. Nadmieniam, że Ksiądz Stefański nie ma na sumieniu niczyjego życia, zaś skazanie nastąpiło dlatego, że według motywów wyroku Ks. Stefański przygotowywał zamach na ustrój demokratyczny państwa. Jako obrońca zwracam się do Jego Eminencji z gorącą prośbą o łaskawą interwencję u Pana Prezydenta K.R.N. [czyli ~Bolesława Bieruta]¹. Wyrazy głębokiego szacunku łączę, J. Stillerowa, Adwokat».

¹ Niektóre nazwiska oznaczyłem ~węzykiem

plamił suknię duchowną ksiądz na czele bandy w Warszawie

...oraj na wokandzie Rejonowego Wojskowego w Warszawie znanej sprawy 14 członków NSZ-owskiej bandy rabunkowo-dywersyjnej. Na czele bandy był ksiądz Bolesław Stefański. Oskarżeni to młodzi ludzie, których większość nie ukończyła je-

20 lat. Wyzwoleniu kraju ks. Stefański zawarł kontakt z naczelnymi władzami nielegalnego Str. Narodowego i do t.zw. ROAK (Ruch Oporu Krajowej), po czym przystąpił do tworzenia „oddziału bojowego”.

DWA NAPADY

...skompletowaniu bandy ks. Stefański przystąpił z początkiem października 1945 r. do działalności rabunkowej. Pierwsze dwa napady zakończono sukcesem. Pierwszy dokonano na garbarni, przy ul. ... osk. Stefański z bronią w ręku udał się do wydania mu w jednym wyroku 80 kg. skóry, a w drugim — 300

...milionów zł.

...odbudowę schronisk

...niesterstwo Komunikacji przekazał BP „Orbis” 5 milionów zł na objęcie zabezpieczenie i remont schronisk przygotowanie ich do użytku tu-

...ta jest będzie rozprowadzona po kraju ze szczególnym uwzględnieniem terenów Dolnego Śląska, Opol-

kg. skóry. Zrabowała skórę ks. Stefański sprzedał innemu księdzu w Warszawie za 200 tys. zł. Częścią uzyskanej sumy podzielił się uczestnicy napadu, reszta zaś użyta została na zakup broni i samochodu ciężarowego dla organizacji. Zakupiony samochód, przy pomocy innego księdza, zarejestrowano na instytucję „Charitas”.

W listopadzie 1945 r. osk. Stefański nawiązał kontakt z PAS-em (Pogotowie Akcji Specjalnej — organizacja NSZ) i został mianowany jego szefem na okręg warszawski.

Ks. Stefański rozwija coraz żywszą działalność. Wydaje polecenie zorganizowania „oddziałów bojowych” na terenie Mokotowa i Żoliborza; przeprowadza szereg napadów na magazyny „Społem” na samochody UNRRA itp.

Wreszcie Stefański wydał rozkaz „likwidacji” wójta w Markach. Rozkaz ten stał się początkiem końca bandy. Uczestnicy napadu zostali ujęci z bronią w ręku. Osk. Stefański ukrywał się przez pewien czas w Warszawie pod przybranym nazwiskiem. Szajka została ostatecznie zlikwidowana w czerwcu b.r.

Celem ułatwienia zbrodniczej działalności członków „Oddziału bojowego” Stefański polecił im w maju 1946 r. zorganizować gminne koło PSL i zacząć w nim kierownicze stanowiska. Rozkaz został wykonany.

ZEZNANIA OSKARŻONEGO

...w Stefański zeznał o działan-

...broni i werbunku do swej bandy wielu chłopców.

Przew.: — Dlaczego oskarżony wciągał do organizacji młodych chłopców, którzy powinni się byli uczyć i pracować?

Osk.: — Oni najchętniej dawali się wciągnąć.

— Czy oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że czynił krzywdę tym chłopcóm?

— Tak, ale takie miałem nakazy z góry.

Prok.: — Jak ksiądz mógł pogodzić swą działalność rabunkową i zbrodniczą z przykazaniem — nie kradnij i nie zabijaj?

Oskarżony nie umie dać na to pytanie odpowiedzi.

— A czy działalność duszpasterska księdza nie cierpiała na skutek jego aktywności politycznej?

— Do pewnego stopnia, tak.

Międzynarodow Rekonwalescentów

Duński Czerwony Krzyż otworzył w Gurrehus Międzynarodowy Dom Rekonwalescentów, przeznaczony dla byłych członków ruchu oporu, b. żołnierzy z raz ołiar obozów hitlerowskich. W domu mają być przedstawiciele Belgii, Francji, W. Brytanii, Holandii, Norwegii.

dzieciństwo – młodość

Kochów i Maciejowice – Kraków – Warszawa 1910-1939

Pochodził z biednej, chłopskiej rodziny, jakich wiele było na Mazowszu. Przyszedł na świat 17 września 1910 r. we wsi Kochów, leżącej w południowej części powiatu garwolińskiego nad Wisłą, pod Maciejowicami, gdzie w 1794 r. Kościuszko przegrał bitwę z Fersenem i otworzył tym samym drogę Suworowi do Warszawy, który dokonał rzezi Pragi. Szkocki poeta Thomas Campbell napisał, że *Wolność krzyknęła*, gdy salwujący się ucieczką z podmaciejowickiego dworku Naczelnik spadł z konia, a On sam miał wypowiedzieć pesymistyczne słowa – *Finis Poloniae*. Gdy Stefański miał siedem lat, postawiono na kopczyku, usypanym tam w 1861 r., duży krzyż ze stosowną tablicą, obchodząc jednocześnie setną rocznicę śmierci Kościuszki (było to najzupełniej legalne, bo – choć pod okupacją niemiecko-austriacką – od roku istniało Królestwo Polskie, choć bez króla, ale z Radą Regencyjną).



15.X.1817-15.X.1917
Krzyż ten wystawiony
w setną rocznicę zgonu
Tadeusza Kościuszki
na miejscu gdzie wielki wódz
przelał swą krew za wolność
ojczyzny

Rodzice przysłego księdza to Antoni Stefański i Zofia z domu Łoskot. Mieli 12 mórg ziemi, nie było to dużo dla wyżywienia licznej rodziny, bowiem chłopak, będąc najstarszym z braci, posiadał – jak bywało – jeszcze siedmioro rodzeństwa. Maciejowicki proboszcz, godny następcą swego poprzednika księdza Piramo-

wicza, ksiądz Adolf Pleszczyński (+1925), historyk i etnograf, autor interesującej kroniki miejscowej, zostawił po sobie dobrą pamięć wśród parafian. Chłopiec, który został ochrzczony i przyjął pierwszą komunię w miejscowym kościele, był urzeczony osobą Pleszczyńskiego i zapragnął pójść w jego ślady. Tak przynajmniej twierdził kolejny z księży, którzy zaważyli na dalszej drodze życiowej chłopca – ksiądz warszawski Jan Sitnik, związany z wolską



Ratusz na maciejowickim rynku

dzielnicą Koło, a będący nieco starszym krewnym Stefańskiego (urodził się w 1897 r. w Maciejowicach, święcenia otrzymał w 1925 r.). W jednym z dokumentów znajduje się informacja, że duchowny znał Bolka »od dziecka«, wiadomo też, że pomagał mu później, może więc i pomógł już wtedy, na – wcale dalekiej – drodze z małego Kochowa do stolicy. Wiadomo też, że sporządzonego ręką księdza *curriculum vitae*, że w dwunastym roku życia, a więc zapewne w 1922 r. został oddany przez rodziców do Gimnazjum Św. Jacka w Krakowie, skąd – po ukończeniu piątej klasy – przeniósł

się do warszawskiego Gimnazjum Św. Stanisława Kostki. Dyrektorem ówczesnie, od 1925 r., był znany wychowawca młodzieży, ks. Roman Archutowski, który w 1943 r. zginął w obozie hitlerowskim na Majdanku. Duchowny miał wyjątkową osobowość i *»zdobył sobie wśród grona nauczycielskiego i uczniów wielki autorytet. W gimnazjum św. Stanisława panowała miła, rodzinna atmosfera, bez zawiści i plotek«* (ksiądz Królik). Po uzyskaniu matury w 1931 r. Stefański wstąpił na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego. Otrzymał tam absolutorium z chemii i w 1934 r., przerwawszy studia, podjął naukę w metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie. Co zaważyło na tej decyzji? Może i stare chłopskie „kto ma księdza w rodzinie...”, może wpływ znajomych księży, a może po prostu – powołanie. W każdym razie młody Stefański ukończył nauki duchowne i u progu wojny, 9 lipca 1939 r. został wyświęcony na kapłana archidiecezji warszawskiej. Święceń udzielił sufragan warszawski, abp Stanisław Gall, w archikatedrze. Jak miał okazać się, następne pięć i pół roku spędzić miał poza stolicą.



Tablica ks. Piramowicza w maciejowskim kościele

okupacja

Kocierzew – Sochaczew 1939–1941

Pod koniec lipca skierowano go jako wikarego do parafii św. Wawrzyńca w Kocierzewie koło Łowicza, w której pracował również jako prefekt w szkołach powszechnych. Tam przeżył po raz pierwszy zetknięcie ze śmiercią – ustawiony przez Niemców wraz innymi mężczyznami do rozstrzelania, skorzystał z chwilowej nieuwagi oprawców i ratował się ucieczką. Gdy biegł po polu, puszczono za nim serię z karabinu maszynowego. Padł, sądząc że jest ranny. Nic mu się nie stało, choć sutanna i płaszcz zostały pocięte w kilku miejscach kulami. Ocalenie to opisał w liście, przesyłanym ks. Sitnikowi, w którym kategorycznie stwierdził:

»Życie swe zawdzięczam szczególnej opiece Matki Boskiej Częstochowskiej, której ryngraf noszę na piersiach«.

Na przełomie czerwca i lipca 1940 r. przerzucono go do Sochaczewa, gdzie duszpasterzował z kolei rok i dwa miesiące.

Prokurator żąda kary śmierci

W procesie ks. Stefańskiego
W trzecim dniu procesu przeciw
ks. Stefańskiemu i towarzyszącemu
prokuratorzy zażądali kary śmierci dla ks. Bo
lesława Stefańskiego, oraz Jawor-
skiego, i Salanowskiego, a kary wię-
zienia dla pozostałych podsądnych.
Ogłoszenie wyroku spodziewane
jest w poniedziałek, 23 bm.

ach po krótkich i ciężkich cierpieniach
t.p.
ondzyl

Grójec i „Burza” 1941–1944

Na trzeciej z kolei placówce spędził znaczną część wojny – od sierpnia 1941 r. do stycznia 1944 r. przebywał w podwarszawskim Grójcu, gdzie był kapelanem szpitala i więzienia, a zarazem pretektem w miejscowej szkole handlowej.

Działalność konspiracyjną księdza pozwalają odtworzyć późniejsze, powojenne protokoły przesłuchań w Urzędzie Bezpieczeństwa. Niosą one ze sobą – jak w większości podobnych przypadków – różne zniekształcenia. Więźnia częstokroć zawodziła pamięć, gdy mowa była o wydarzeniach sprzed lat, a jednocześnie zeznania dotyczyły historii na tyle świeżej i aktualnej, że niebezpiecznie było o niektórych faktach wspominać. Porównując protokoły widać różnice w zeznaniach, zwłaszcza gdy chodzi o daty poszczególnych wypadków. Pamiętając o tych zastrzeżeniach postaram się odtworzyć konspiracyjny życiorys duchownego.

Nie wiadomo czy w Sochaczewie przystąpił do Związku Walki Zbrojnej (w lutym 1942 r. przekształconego w Armię Krajową), w każdym razie miał pseudonim „Stefan”. Na pewno związany był z konspiracją narodową – na przełomie 1940 i 1941 r. wstąpił do Stronnictwa Narodowego (SN), zostając kierownikiem organizacyjnym w powiecie sochaczewskim. Od sierpnia 1942 r. do stycznia 1944 r., po zmianie placówki duszpasterskiej, był prezesem powiatowej organizacji Stronnictwa w Grójcu, występując



Profesorowie i uczniowie Szkoły Handlowej w Grójcu, czerwiec 1943 r. W trzecim rzędzie stoją – drugi od prawej Stefan Jaworski „Ikar”, trzeci Andrzej Kubiak.

pod tym samym pseudonimem. Współpracował zaś (nie ma o tym wiadomości w aktach śledczych księdza) z miejscową placówką Związku Jaszczurczego:

»Młodzieżowym odpowiednikiem Stronnictwa Narodowego, lecz wyznającym radykalne poglądy społeczne, była nieliczna grupa Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR) – Szaniec, która działała w Grójcu. Kontynuowała ona program przedwojennego ONR-u i grupowała w swych szeregach młodzież starszych klas gimnazjalnych, przedwojennych maturzystów i studentów. Kierował tą grupą i był jej duchowym przywódcą wikary miejscowej parafii, ksiądz Józef Krupiński. Natomiast młodszymi, 13–14-letnimi chłopcami zajmował się ksiądz prefekt Bolesław Stefański. Dużą energię i zdolności organizacyjne wykazywał ksiądz Krupiński, którego raport BIP charakteryzował jako „człowieka odważnego i dobrego kaznodzieję”. [...] Młodzież zapoznawała się również z bronią, której kilka sztuk znajdowało się w mieszkaniu księdza Krupińskiego.

Grupa ONR-Szaniec używała również nazwy bardziej jednoznacznej ideowo – Związek Jaszczurczy (ZJ)² imienia Najświętszej Marii

² To nawiązanie do tradycji słynnego Związku Jaszczurczego utworzonego przez stany pruskie w 1397 r. do obrony przed krzyżakami.

Panny i świętego Andrzeja Boboli. Organizacje o tej samej nazwie działały również w powiatach: radzyńskim, siedleckim, łowickim i warszawskim, i przypuszczalnie powstały w 1940 roku. [...]

Obaj [księża] byli na tym terenie organizatorami i aktywnymi działaczami Związku Jaszczurczego, obejmującego głównie młodzież z tajnych kompletów gimnazjalnych oraz legalnej Szkoły Handlowej. [...]

Obaj młodzi księża z Grójca nie deklarowali chęci współpracy z ZWZ-AK, a nawet w czasie rozmów sondażowych wyraźnie podkreślali swoją niezależność i żaden z nich nie przyjął proponowanej funkcji kapelana Obwodu Grójec „Głuszec”. [...]

*Członkowie Związku Jaszczurczego kolportowali, czytali i dyskutowali problemy zawarte w takich czasopismach, jak „Szaniec”, „Placówka”, „Załoga”, „Naród i Wojsko”, a także w wydawnictwach broszurowych o tematyce narodowej dostarczanych z Warszawy. Od lutego 1943 rozpoczęto wydawanie gazetki o nieznanym tytule odbijanej na powielaczu. Ksiądz Bolestaw Stefański („Czarny”) przekazywał Tadeuszowi Waśniewskiemu („Bończa”) rękopisy komunikatów z nasłuchu BBC, które po przepisaniu na woskówki, odbijali na powielaczu dwaj żołnierze pochodzący z wileńskiej AK, którzy wówczas mieszkali w Grójcu» (Henryk Świdorski, *Armia Krajowa w Obwodzie Grójec – »Głuszec«*, Warszawa 1993, s. 48, 66, 219).*

W niewielkiej miejscowości, gdzie znali się „wszyscy”, przynależność konspiracyjna było dość płynna i niejedną raz nakładała na siebie. Ksiądz Stefański utrzymywał jednocześnie, posługując się pseudonimem „Czarny,” kontakt z Szarymi Szeregami, czyli konspiracyjnym Związkiem Harcerstwa Polskiego. Chorągiew Mazowiecka (nie obejmująca swym zasięgiem Warszawy) była podzielona na trzy części granicami okupacyjnymi, zaś początkowo w jej skład wchodziły raczej konspiracyjne środowiska harcerskie, następnie hufce. Hufiec grójecki, liczący około 400 harcerzy, nosił kryptonim „Wolni”. Komendantem, którego ksiądz poznał, był późniejszy uczestnik powstania warszawskiego i wizytator chorągwi, Ludwik Michalski „Fil”. Starsi harcerze hufca byli jednocześnie żołnierzami AK w Obwodzie Grójec (kryptonim „Głuszec”), niektórzy przeszli konspiracyjne

podchorążówki, także słynną warszawską „Agrykolę”. Te kontakty, głównie z uczniami (Jerzy Fedorowicz „Jur”, „Łamigłowa”, Stefan Jaworski „Ikar”, Leon Komorowski „Żbik”, Zbigniew Maliszewski „Rwal”, Stanisław Zawacki „Tur” i wielu innych) zaowocują udziałem księdza w akcji „Burza” w 1944 r. i współpracą od 1945 r. z grójeckim Ruchem Oporu Armii Krajowej.

»Drugą obok Ludwika Michalskiego osobą w Grójcu, przy której skupiła się młodzież męska, był ksiądz prefekt Bolestaw Stefański. Z jego osobą związało się kilka grup 13–14-letnich chłopców pochodzących z miejscowych rodzin rzemieślniczych, robotniczych i urzędniczych oraz z rodzin wysiedlonych. [...] Brak jest na to dowodów, ale składana przez chłopców przysięga sugeruje, że byli oni członkami [...] narodowego „Harcerstwa Polskiego”. Każde zebranie zaczynało się odmówieniem przysięgi-modlitwy:

*„Panie Boże Wszechmogący.
Daj nam siłę i moc wytrwania w walce o Polskę,
Której poświęcamy nasze życie.
Niech z krwi niewinnie przelanej matek naszych i siostr,
pomordowanych w lochach gestapo i czeka³,
wyrośnie nowa Polska
Niech u stóp Jasnej Góry i Ostrej Bramy
załopocą polskie sztandary z orłem białym
i Twym wizerunkiem na czele”*

Chłopcy zbierali się w domu parafialnym i tam ksiądz Stefański oraz inne zapraszane osoby wygłaszały pogadanki na tematy społeczne, patriotyczne oraz prowadziły szkolenie wojskowe. [...] Wyróżniający się chłopcy kolportowali gazetki oraz wykonywali inne zlecone zadania. Jednym z nich był Tadeusz Waśniewski („Bończa”). Od lutego 1943 roku był łącznikiem księdza Stefańskiego, który opracowywał komunikaty radiowe korzystając z radioaparatu ukrytego na plebanii. Współpracował z dwoma mężczyznami odbijającymi zredagowane

³ Czyli poprzednika NKWD – Wsierossijskaja czriezwyczajnaja komissija po bor’bie s kontrriewolucyjej i sabotażom.

komunikaty na powielaczu w różnych lokalach na mieście. „Bończa” zorganizował drużynę, do której weszli między innymi Henryk Łach („Kruk”), Ryszard Pietras („Cygan”), Tadeusz Pękacki („Sławek”), Tadeusz Ejmocki („Czyż”). [...]

Dzięki rekomendacji księdza Stefańskiego, komendant Ośrodka I Grójec [AK] kpt. Stefan Głogowski („Józef”) włączył drużynę „Bończy” do plutonu ppor. Derwisza („Czarny”).

We wrześniu 1943 roku ksiądz Stefański polecił Tadeuszowi Kościuszce [!] zorganizowanie grupy chłopców, których następnie zaprzysiągł i przyjął do organizacji. Powstała ona głównie spośród uczniów pierwszej klasy tajnego gimnazjum grójeckiego. [...] Również oni przenosili meldunki i gazetki oraz odbywali ćwiczenia terenowe. Działalnością grupy kierował Tadeusz Waśniewski „Bończa”. [...]

Z osobą księdza Stefańskiego była związana również drużyna Stanisława Zawackiego („Tur”). Pierwsi chłopcy (rocznik 1930) znaleźli się w niej w połowie 1943 roku. [...] Również oni mieli spotkania informacyjne w domu parafialnym, pełnili też funkcje obserwatorów i łączników. [...]

W połowie 1943 roku działały przynajmniej 3 drużyny [...]. Zostały one podporządkowane organizacyjnie grójeckim plutonom AK. [...] Drużyny liczyły po około 10 chłopców i ich skład osobowy był zmienny. [...] W akcjach prowadzonych przez „Rwala” uczestniczyli między innymi Włodzimierz Kabański („Kret”), Leon Komorowski („Żbik”), Józef Koterwas, Jan Kwapisz („Krępy”), Zbigniew Przybysz („Lis”). Natomiast z „Bończą” współdziałali między innymi Kazimierz Czerwiński („Wicher”), Tadeusz Ejmocki („Czyż”), Henryk Łach („Kruk”), Tadeusz Pękacki („Sławek”), Ryszard Pietras („Cygan”), Świdorski, Armia Krajowa..., s. 73-74, 99.

Ksiądz Stefański krótko przebywał także w Warszawie, gdzie złapał kontakt z jakimś „Pawłem” oraz „Emilem”, przedstawiającym się jako kierownik organizacyjny w Okręgu Warszawskim SN. Był to Władysław Furka, ważna osoba w konspiracyjnym Stronnictwie, późniejszy zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego Zarządu Głównego SN-u. Ks. Stefański pomagał jednocześnie ukrywającym się Żydom, m.in. wyrabiając im

aryjskie dokumenty. Wiemy także, że przechowywał na plebanii „niearyjczyka”, inżyniera Jana Obalskiego. Pośredniczył również w kontaktach z więźniami w Grójcu. Sam jednakże był poszukiwany przez Niemców i w końcu musiał ratować się ucieczką. 19 stycznia przed plebanię grójecką zajęła Gestapo – księdza już nie zastali, gdyż uciekł tak jak stał, gdy dosięgła go wiadomość o tym (podobno wyskoczył przez okno w szkole)⁴. Zadowolnić się więc musieli rabunkiem wszystkich rzeczy księdza, łącznie z meblami. W tułaczce, jak wspominał ks. Sitnikowi, pomógł mu ks. Józef Zając oraz proboszcz parafii Mniszew, leżącej nieopodal Warki, u ujścia do Wisły Pilicy (kościół św. Rocha został 22 sierpnia spalony przez Niemców, jako że leżał na obszarze walk tzw. przyczółku warecko-magnuszewskiego).

Dzięki tym nieprzewidzianym przygodom duchowny uczestniczył na Mazowszu w akcji „Burza” (czyli powstaniu powszechnym, przeprowadzanym przez Armię Krajową etapami, od początku 1944 r., w miarę przesuwania się na zachód od granic Polski sowieckiego frontu). Koncentracja oddziałów AK dla Obwodu Grójec została zarządzona na początek sierpnia, zaś pięć plutonów miało działać w lasach Rytomoczydła na zachód od Warki. W sumie znalazło się to około setki żołnierzy z różnych ośrodków. Drużyna ppor. „Pęka”, Tadeusza Pawlaka, nauczyciela z Konar, gdzie zorganizował placówkę ZWZ w 1940 r., miała w składzie żołnierzy Ośrodków Grójec, Warka i Nowa Wieś. W oddziale tym znalazł się Stefański, pod pseudonimem „Jerzy” – chyba początkowo nie przyznając się, że jest księdzem. Jednak koncentracja została po kilku dniach odwołana, lecz żołnierze, którzy byli w Grójcu spaleni, w tym Stefański, pozostali na miejscu.

Tymczasem, gdy powstanie przedłużało się, 14 sierpnia gen. „Bór” wydał słynny rozkaz, nakazujący oddziałom AK marsz na Warszawę. Rozpoczęła się epopeja oddziałów z całej Polski, które ruszyły na odsiecz walczącemu miastu. Oddziały „Głuszca” ponownie wyruszyły w pole, teraz 17 sierpnia koncentrację zarządzono w lasach Modrzewina leżących 6 km na zachód od Grójca

⁴ Ksiądz Krupiński nie zdążył, został aresztowany i rozstrzelany w czasie powstania warszawskiego, 13 sierpnia w ruinach getta, gdy Niemcy likwidowali więzienie na Pawiaku.



Por. Edward Górecki „Zyg” (po prawej) na koncentracji w sierpniu 1944 r.

i w Lasach Chojnowskich pod Piasecznem. Porucznik „Pęk” przeprowadził do Modrzewiny około trzydziestu żołnierzy, łącznie z „Głuszcą” 17-19 sierpnia znalazło się tutaj około trzystu akowców, wśród nich i Stefański. I ta koncentracja została odwołana – przedarcie się do Warszawy było niemożliwe. Teraz Stefański znalazł się w drużynie, biorącej udział w obu koncentracjach, porucznika „Zyga”, czyli Edwarda Góreckiego, będącego zastępcą dowódcy plutonu w placówce Lechanice. Drużyna „Zyga”, wraz z innymi oddziałami, otrzymała nowe zadanie – od 20 sierpnia w pobliżu placówki Chynów, na północ od majątku Machnatka, oczekiwano co noc na ustaloną drogą radiową z Londynu zrzuty lotnicze z bronią dla powstańców. Drużyna „Zyga” patrolowała rejony wsi Suchodół, Żelechów i Przypki. Samoloty nadlatywały, ale zrzutów nie było.

»Pewnej nocy drużyna por. „Zyga” zarekwirowała w gospodarstwie folksdojczy 2 świnie. Mieszkał tam Japończyk, lekarz z Warszawy, który skarżył się, że jest źle traktowany przez gospodarzy. „Zyg”

postraszył folksdojczą i kazał mu przygotować kolację dla żołnierzy. Lekarz z wdzięczności deklamował po japońsku fragmenty „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, a ponadto przekazał „Zygowi” lekarstwa i strzykawki» (Świdorski, Armia Krajowa..., s. 229).

Powstanie dogorywało, Niemcy zacieśniali obwód, 27 września placówkę zlikwidowano. Z walk księdzu Stefańskiemu została pamiątka – Krzyż Virtuti Militari IV klasy.

Wp/d. 5 P. 2. 2. L. 42
Data 24.1.77 471

200
Vijayalakshmi Srinivasan
Kanjivady Lady Nandini
Indira Nagar
No. 7 Anna Salai
Sobhana Ganesh M. Gupta V.K.V.
20m. ul. Chattrapathy 41/45 m. Koda.

Grisba.

Prośba.
Kierownik Nr. 2 gminy prośba do Urzędu Gminy
o wydanie pozwolenia na budowę i wybudowanie
budynku mieszkalnego na 12. 12. 1912 r.

Wł. Hofomski jest moim kuzynem a zarazem bratem
moim brata mojej parafii w Karmazurze.

Wiel. Kłopotliwie
i przelotem na Łemnie między paupami
i jednolite jako dywagacje Smolite, Solchuzo i kapłan
do kompozycji program, to jednolite między
Kłopotliwie i Smolite

...i do zrozumienia jego dotychczasowego postępowania, dla naszego społeczeństwa.

Wszystkie te sprawy są dla nas bardzo ważne. W szczególności chodzi o sprawy, które dotyczą naszego państwa i naszego narodu. W tym celu musimy być solidarni i wspierać się wzajemnie. Wierzymy, że dzięki temu osiągniemy nasze cele i zbudujemy lepszą przyszłość dla nas wszystkich.

ludzie, że dzisiaj każde jednostki muszą
poświęcić, jest dla nas pierwszym warunkiem. W. Kłopot
nie jednego rozumieć niej być, charak. nawi
wzajemnie kory. wprost na przykład

podporzenia zdanego rozumu
co sramo wzpaz na zmajzowanie kary, upm
bratowanie sigo podpkie. A wtey, jstem prachoway
ozdu, tym goliwiz praconity dla

brakowanie jego postę-
powania, w tym czasie, tym gołym,
nawet naszego.

[illegible]

Boernerowo – parafia Św. Józefa na Kole 1944–1946

Po zakończeniu tej epopei powrócił do Grójca, ale – wedle późniejszych zeznań w śledztwie – od października 1944 r. przebywać miał na podmiejskim osiedlu Górcie. Jako miejsce zamieszkania księdza pojawia się przede wszystkim pobliskie, na wpół wojskowe, wybudowane w latach trzydziestych osiedle Boernerowo (obecnie zwane Starym Bemowem). Na pewno uczył tu religii (czy tylko?) w tajnym Liceum Ogólnokształcącym, które rozpoczęło działalność 1 listopada 1944 r. w prowizorycznym szpitalu PCK przy ul. POW (dziś ul. Sobczaka), zorganizowane przez mieszkankę osiedla, Jadwigę Markiewicz „Annę”, powstańca warszawskiego (spadkobiercą szkoły jest XXIV LO im. Norwida przy ul. Obózowej 60 na Kole; zdjęcia i wiadomości za: J.B. Raczek, *Boernerowo i jego świątynia*, Warszawa 2006).

Być może odprawiał msze św. w drewnianej kaplicy, postawionej niezbyt legalnie w 1936 r. przez władze wojskowe na tym osiedlu, dzięki czemu dziś istnieje tu parafia cywilno-wojskowa pod wezwaniem Matki Bożej Ostrobramskiej. Ówczesny biskup połowy Józef Gawlina tak opisał wydarzenie (*»Wspomnienia«*, red. J. Myszor, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2004):

»Gdym pewnego razu wrócił z wakacji, zastałem ku wielkiemu zdziwieniu swojemu nowy drewniany kościół wojskowy wybudowany na B[ol]ernerowie. Było to przeciwko prawu kanonicznemu, ale kościół – dzięki Bogu i kapelanom [wojskowym] – stał. Kuria me-

tropolitalna [warszawska] podburzała Eminencję [czyli arcybiskupa warszawskiego, kard. Aleksandra Kakowskiego], który mi zapowiedział walkę. – „To jest mój teren, Ekscelencjo, i ja tam chciałem budować, o czym Ekscelencja nie mógł nie wiedzieć”. Daremnie tłumaczyłem Eminencji, że i dla mnie budowa nowego kościoła jest niespodzianką i że trudno mi suspendować kapelana za budowę kościoła. Ponieważ groźby jego były wcale poważne, uczyniłem gest i podarowałem mu nowo wybudowany kościół z tym, że on zamianuje jednego ze swych księży administratorem, którego ja, jako że to teren wojskowy, zamianuję kapelanem pomocniczym dla tamtejszego garnizonu, wobec czego i sprawa utrzymania [kapelana] będzie uregulowana. – „Tak, to byłoby wyjście, ale jaką satysfakcję da Ekscelencja mojej kurii?” – „Żadnej, proszę Eminencji, gdyż ja kurii nie obraziłem”. – „Ale ja wysłę jutro ks. Fajęckiego na wizytację kościoła”. – „Nie radzę tego, bo wojsko mogłoby go nieodpowiednio przyjąć”. Promotor discordiam [siewca niezgody] przybył jednak, lecz został przez wojsko przepędzony. Widocznie uważał Eminencja „satysfakcję” za dostateczną, bo przyjął nasz dar, a współgospodarka nasza była zgodna».

W 1938 r. to podwarszawskie osiedle zostało włączone do parafii św. Józefa Oblubieńca NMP (kościół przy ul. Deotymy), która obejmowała wolską dzielnicę Koło, gdzie administratorem był krewny Stefańskiego, ks. Jan Sitnik. Dziś na Bemowie domów Bożych więcej, ale ówczesnie najbliższy kościół parafialny znajdował się w podwarszawskich Babi-cach (co prawda, w 1943 r. miejscowy obywatel Zygmunt Schneider ofiarował plac pod budowę kościoła, lecz nową parafię, Podwyższenia Krzyża Św., erygowano dopiero w 1951 r., gdy tereny Boernerowa, Chrzanowa, Górców i Jelonek zostały przyłączone do Warszawy). Ciekawostka – w czasie wojny do boernerowskiej kaplicy przyjeżdżał na rowerze ks. Stefan Wyszyński z Lasek, po komunikanty.

Osiedli tych właściwie nie dotknęły walki powstańcze. Panujący chaos, gdy masy ludności opuściły stolicę, umożliwił zapewne księdzu przetrwać ostatnie trzy miesiące pod okupacją niemiecką. W dokumentach kościelnych widnieje jednak luka. W styczniu 1945 r., a więc w momencie wkroczenia Rosjan do ruin miasta,



Wojenny szpital PCK przy ul. POW 39

widzimy go na Kole, gdzie został wikarym i prefektem w parafii św. Józefa. Oficjalnie przydział na wikarego otrzymał od władzy kościelnej 17 września 1945 r., gdy cztery dni wcześniej zgłosił, że od początku roku pracuje w tutejszej parafii. Być może tę formalną zmianę należy łączyć z objęciem funkcji duszpasterza na Boernerowie przez ks. Stefana Kucia (1 IX 1945), który dotąd był wikarym na Kole.



Kaplica na Boernerowie, przed 1939

Armia Krajowa została rozwiązana, żołnierze zaś zwolnieni z przysięgi, jednak działalność konspiracyjną kontynuowano, zaś rządowi Rzeczypospolitej na uchodźstwie podporządkowane były różne formacje konspiracyjne i oddziały partyzanckie. Już w 1943 r., w przewidywaniu okupacji sowieckiej, Komenda Główna AK utworzyła organizację »Niepodległość«, przekształconą w maju 1945 r. w Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj, a następnie w – działające w Polsce do 1948 r., zaś za granicą do końca 1952 r. – Zrzeszenie »Wolność i Niezawisłość«.

Swe konspiracyjne struktury miało tym bardziej Stronnictwo Narodowe, które zrezygnowało z przyjętej przez AK taktyki ujawniania się – w ramach akcji »Burza« – wobec nadchodzącej Armii Czerwonej, zaś po powstaniu warszawskim rozpoczęło odbudowę samodzielnej konspiracji zbrojnej. Scalona wcześniej z AK »esenska« Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW) została przekształcona w Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW). Równolegle trwała rozbudowa Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), które powstały w 1942 r., w wyniku niezgody części członków Stronnictwa oraz żołnierzy NOW-u na scalenie z AK (to właśnie wspomniana wcześniej, obecna także w Grójcu, grupa „Szańca”, przedwojennego ONR-Szaniec, w czasie wojny – Związek Jaszczurczy). W rezultacie na jesieni 1944 r. doszło do wzajemnej współpracy i częściowego wcielenia formacji NSZ-u do Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, a o wzajemnej podległości czy współdziałaniu poszczególnych oddziałów decydowały ostatecznie warunki lokalne – nasilenie komunistycznego terroru, możliwości prowadzenia konspiracji i walki zbrojnej. Historycy szacują, że oddziały NZW w połowie 1945 r. skupiały w całej Polsce około 30 tysięcy żołnierzy.

Szczególne znaczenie miał jeszcze jeden rodzaj formacji – w czasie wojny siłą uderzeniową NSZ-u były oddziały Akcji Specjalnej, posiadające własną sieć łączności i organizację. Odtworzone w 1945 r. przez formacje NZW i NSZ-u, nosiły teraz nazwę Pogotowia Akcji Specjalnej (PAS) i były szczególnie znienawidzone przez komunistów, a zwłaszcza funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa, jako karzące ramię Polski Podziemnej.

Po dłuższym okresie wahań komunistów, do legalizacji Stronnictwa Narodowego nie doszło, zaś pod koniec 1946 r. większość kierownictwa partii znalazła się za kratkami. Ostatnie swe spotkanie z działaczami SN-u ks. Stefański odbył w grudniu 1945 r.

64 nota bene, nie wyostała się
porażka, a tylko duża de-
i. bolną nauką na przy-
Gdy rezultatem
politycznych, ale o bezporowno-
dłotw. do których jednako
przychylny i nym iście
Stefanowi był swobodnie
A dzisiaj właśnie
shoni, Pomiędzy przysięgami, mo-
idacę amnestii dla tych
i szukając drogi powrotu do
pod uwagę przy tej amnestii
którym ten kraj wielokrotnie
Wła. Stefanowi
mniejszą wzięcia pragnie
aby rehabilitować swoje daw-
Tylko całkowita
Pomiędzy przysięgami, mo-
życia.
Dlatego to zwycię-
żstwo w namie jest okazy-

Konspiracja marecka

Tymczasem, dzięki owym „esenowskim” kontaktom – a dokładniej dzięki Głogowskiemu oraz jednemu z żołnierzy AK z Grójca, Ryszardowi Pietrasowi „Cyganowi” – ksiądz nawiązał latem kontakt z grupą konspiracyjną działającą w podwarszawskich Markach, a składającą się z niedawnych żołnierzy Armii Krajowej. Dowódcą ich był Julian Sałanowski „Bogdan”, zaś jego zastępcą Wojciech Rembecki „Spokojny”. W ten sposób ks. Stefański, zaangażowany dotąd w konspirację polityczną, przystąpił do antykomunistycznej konspiracji zbrojnej, otwierając nową kartę na swej drodze życiowej, drodze, która zadecyduje o całym jego dalszym losie i zaprowadzi wprost do celi śmierci.

Podobnie, jak podczas wojny, struktury wojskowe potrzebowały źródeł finansowania i przede wszystkim broni, bez której była niemożliwa dalsza walka. Takim źródłem nie mogły już być ośrodki za granicą (jak np. dawna Brygada Świętokrzyska NSZ, stacjonująca w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec), ze względu na stopniową penetrację przez komunistów kanałów przerzutowych, a przede wszystkim – niemożność dotarcia do wszystkich małych grup czy oddziałów. Pozostawały więc, tak samo jak podczas wojny, konfiskaty. Tym różniły się one zasadniczo od napałów bandyckich – do jakich sprowadzała konfiskaty propaganda zarówno niemieckiego jak i sowieckiego okupanta – że konfiskowano na ogół własność spółdzielczą lub państwową, zostawiano pokwitowania, zaś z uzyskanych środków starano się formalnie

rozliczać i przeznaczano je na cele organizacyjne. Ponadto, co trzeba mocno podkreślić, znane informacje o konfiskatach pochodzą z protokołów śledczych Urzędu Bezpieczeństwa, którego funkcjonariusze z jednej strony pragnęli dojść całej prawdy o działalności oddziału, lecz z drugiej – uzyskane wiadomości wykorzystać dla celów propagandowych, by zożydzić wizerunek żołnierzy Polski Podziemnej i tym bardziej pogrzyżyć w oczach ludzi wrogów »władzy ludowej«.

Wiadomo w każdym razie, że na początku października 1945 r. ksiądz przeprowadził konfiskatę skór w podwarszawskim Pustelniku (dziś w granicach Marek) w garbarni „Dzwonowa” (?), kierowanej przez majstra Józefa Hanusza. Wraz z księdzem udział w napadzie wziął jego brat Henryk (urodzony w 1920 r.), znani już Sałanowski „Bogdan” i Rembecki „Spokojny” oraz inni mareccy żołnierze. Za zabrane skóry duchowny zostawił pokwitowanie. Tymczasem majster, który zdołał rozpoznać sprawców, zgłosił się po skonfiskowany towar. Nie wiemy, jakich użył argumentów, ale Henryk Stefański odwiózł skóry z powrotem do garbarni, zaś sprawa wyraźnie nie wyszła poza krąg zainteresowanych. Okoliczności te wyraźnie przeczyły bandyckiemu charakterowi akcji. Zapewne 17 października ksiądz, i tym razem pod bronią, po raz drugi w Pustelniku skonfiskował skóry, znów za pokwitowaniem, teraz w garbarni Stanisława Lipowskiego (następnie chyba Spółdzielnia Metalowców „Nowator”). Ponadto żołnierze zabrali garderobę domowników, pieniądze i ich rzeczy osobiste. Zabrane skóry ksiądz sprzedał za przeszło w 200 tys. zł w ośrodku Caritas przy ul. Nowogrodzkiej, a za uzyskaną gotówkę kupił broń, samochód ciężarowy oraz wypłacił jakąś sumę pieniędzy swym żołnierzom.

Prefekt i jego uczniowie w bandzie terrorystycznej

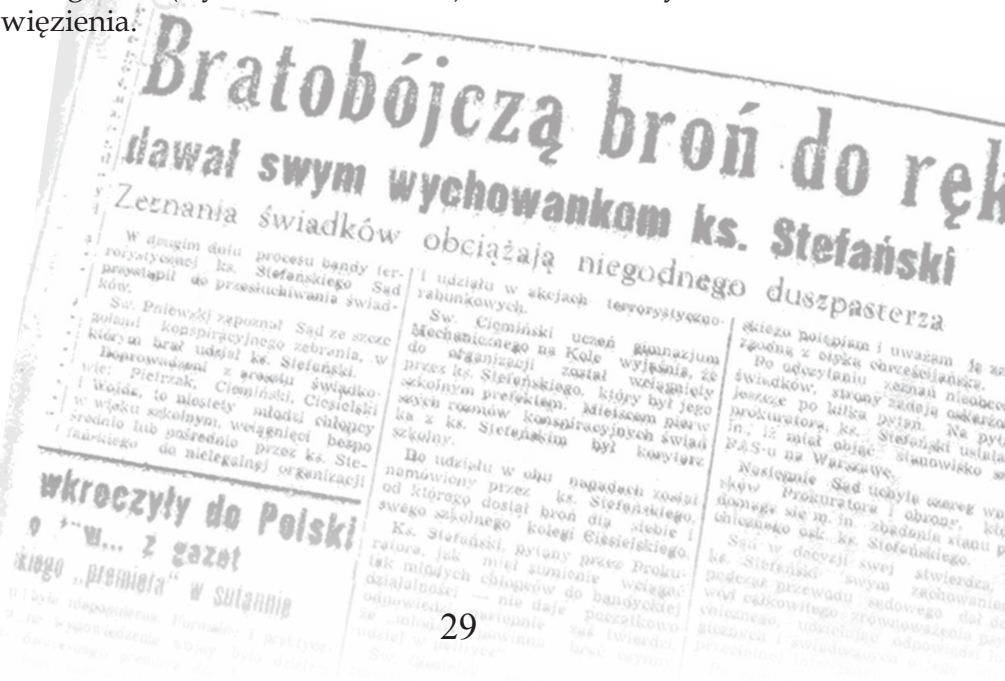
W drugim dniu procesu ks. Stefańskiego Sąd rozpoczął przesłuchanie świadków.
Św. Ciemieński, uczeń gimnazjum Mechanicznego na Kole, do organizacji został wciągnięty przez ks. Stefańskiego, który był jego szkolnym prefektem. Miejszem pierwszych rozmów konspiracyjnych był korytarz szkolny. Do udziału w olbrzymich napadach został namówiony przez ks. Stefańskiego, od którego dostał broń dla siebie i swego szkolnego kolegi Ciesielskiego.
Po przybyciu z Warszawy do Grójca, młodzieńcy uczniowie, kierowani przez ks. Stefańskiego, dokonali napadu na Urząd Gminy, z którego zrabowali maszynę do drukowania i wiele innych rzeczy.
Sąd, w wyniku którego zrabowano 100.000 zł. W kilka dni po napadzie, zgłosiło się do świadka 3-ciego (z których na ławie oskarżonych ks. Stefańskiego i Sałanowskiego, którzy pod pozorem zabezpieczenia go od dalszych napadów wynieśli jeszcze 30.000 zł.
Sąd uchylił wniosek obrony, która domaga się zbadania stanu psychicznego ks. Stefańskiego, który zdanem Sądu, swym zachowaniem podważa przewidywanie dowódca policji, że ks. Stefański jest dowódcą bandy terrorystycznej.

Konspiracja grójecka

Na chwilę trzeba przerwać tok opowiadania i wrócić do spraw związanych z kontaktami księdza z konspiracją w dawnej jego placówce duszpasterskiej – podwarszawskim Grójcu. Działała tam grupa żołnierzy Armii Krajowej, którzy po wkroczeniu Rosjan na początku 1945 r. założyli na terenie powiatu oddział ROAK-u, operujący od Zalesia aż po Pilicę, do Warki i liczący osiem gminnych placówek. Komendantem, jak pisano, był, znany księdzu, działacz SN Stefan Głogowski. Po aresztowaniach dawnych żołnierzy AK, a przede wszystkim w wyniku bestialskich wyczynów ~Władysława Inowolskiego, szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Grójcu, ROAK wydał nań wyrok śmierci, a egzekucję wykonali w czerwcu żołnierze oddziału – Zbigniew Przybysz „Lis”, Leon Komorowski „Żbik”, Jan Kwapisz „Krępy” i Ryszard Pietras „Cygan”. Ponownie zaatakowano PUBP, w celu odbicia więźniów, późnym wieczorem 21-go listopada – w relacji Komorowskiego występują, spośród stu (!) ochotników – on sam (ranny w stopę, musiał wycofać się), Feliks Piecho, Leokadiusz Pietrzak i NN „Kosa”. „Żbik” dostał się w ręce UB, 1 grudnia amputowano mu stopę w grójeckim szpitalu, a następnie – via praski areszt UB na Sierakowskiego – przewieziono do szpitala przy Kowelskiej. Powiadomiony o tym przez Głogowskiego ksiądz Stefański przyczynił się do uwolnienia więźnia, przysyłając Głogowskiemu dwóch swoich żołnierzy z oddziału w Markach, którzy pomogli przeprowadzić śmiałą akcję, polegającą na wykradzeniu Komorowskiego ze szpitala. Działo się to zapewne 25 stycznia 1946 r. (w relacji Ko-

morowskiego występują – Pietras „Cygan”, Zbigniew Maliszewski „Rwał”, Kwapisz „Krępy”, Władysław Kacprzak „Artur” i Wiesław Cabanowski). Ksiądz w tym czasie udzielił schronienia Głogowskiemu, który był już ścigany przez UB. W aktach śledczych widnieje informacja, że Głogowski na miesiąc znalazł melinę w mieszkaniu księdza na Boernerowie (od roku jednak duchowny przebywał w parafii na warszawskim Kole). Komorowski, dzięki „Cyganowi”, tydzień przesiedział w Markach, w mieszkaniu Sałanowskiego, następnie jego dowódca, czyli Głogowski, przewiózł go samochodem do domku na Boernerowie, w której spędzili czas od początku lutego do Wielkiejnocy.

Los grójeckich konspiratorów niebawem dopełnił się – po rozszyfrowaniu zostali uwięzieni w tym samym areszcie, który zaatakowali niewiele wcześniej. Śledztwo nadzorował major sowiecki z NKWD ~Kirpiczow, wspomagany przez ubeków – ~Wichowskiego i ~Barszcza. Żołnierze torturowani byli także przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Skazano ich w osobnym procesie, wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, na rozprawie toczącej się od 1 do 5 września 1947 r. Kary śmierci dostali Pietras (złagodzona) i Głogowski (wykonana 6 II 1948 r.), reszta żołnierzy – od 5 do 15 lat więzienia.



Pogotowie Akcji Specjalnej

W listopadzie 1945 r. ksiądz rozmawiał o grupie bojowej z Marek – jak zeznawał potem w śledztwie – z niejakim Jerzym Piłatowiczem, kierownikiem młodzieżowym w Zarządzie Okręgu SN-u (być może chodzi o Jerzego Pilacińskiego „Lecha”, który był szefem Biura Informacji w Komendzie Głównej NZW). Kontakty te zaowocowały formalnym już udziałem w strukturach konspiracji zbrojnej. W grudniu Jan Morawiec (rocznik 1915, występujący pod pseudonimami „Henryk”, „Remisz”, „Rębacz” oraz „Tajfun”), który był szefem Pogotowia Akcji Specjalnej w Komendzie Głównej NZW, mianował ks. Stefańskiego komendantem PAS-u na całą Warszawę. Tyle przynajmniej mówią późniejsze protokoły śledcze (co prawda, wedle gazet ksiądz oświadczył na procesie sądowym, że dopiero miał objąć stanowisko szefa PAS-u). Nie wiemy, czym była podyktowana ta decyzja – czy powodem były owe konfiskaty w Pustelniku, czy jakieś inne, nieznane akcje ekspropriacyjne bądź zbrojne, czy też plany, które mógł przedstawiać Komendzie Głównej ks. Stefański. W styczniu 1946 r. Morawiec przydzielić miał księdzu łącznika o pseudonimie „Czarny”, a następnie w lutym skierował doń ppor. Jerzego Tkacza („Jurek”, „Orlik”, „Oskalp”), będącego szefem oddziału organizacyjnego PAS-u w Okręgu Warszaw⁵. Celem Komendy Głównej było utworzenie samodzielnego okręgu PAS-u w stolicy, noszącego kryptonim „Adam”.

⁵ Tu znów zagadka – jako komendant warszawskiego okręgu NZW występuje por. Stefan Nowaczek „Wilk” (1919–1946), aresztowany 15 XII 1945 r. i następnie stracony, jednak ani akta śledcze, ani sądowe nie potwierdzają tej informacji.

Ksiądz Stefański uzgodnił z „Jurkiem”, że do kwietnia stworzy grupy PAS-u w dwóch warszawskich dzielnicach – na Mokotowie i Żoliborzu.

Tymczasem duchowny, organizując oddział PAS-u w stolicy, werbował doń nowych żołnierzy. Zapewne w styczniu 1946 r. wciągnął do konspiracji swych dawnych uczniów z Grójca: Stefana Jaworskiego i Jerzego Fedorowicza, a następnie ich kolegę Andrzeja Kubiaka. Jednocześnie przyjął do służby trzech uczniów z gimnazjum mechanicznego przy Ożarowskiej na Kole, gdzie wykładał religię (pod numerem 71 mieściły się Publiczne Szkoły Powszechne nr 161 i 162, obecnie Zespół Szkół nr 32). Byli to Lech Wojda, Zbigniew Ciemiński i Stefan Ciesielski. Z uczniami musiał nawiązać bezpośredni kontakt, gdyż nazywali go Bolcio, Bolek, czasem ks. Boluś (wobec obcych używał pseudonimów – „Przybylski” lub „ks. Przybylski”). Nie dziwi owa zażyłość, gdy weźmie się pod uwagę doświadczenia konspiracyjne z pracy wśród młodzieży, nabyte podczas okupacji hitlerowskiej, gdy nie liczył się wiek, a wspólna praca i wzajemne zaufanie. Poza tym, wojna wszystkim dodała lat – dosłownie (gdyż trzeba było przerwać naukę) i w przenośni. W lutym ksiądz posłał uzbrojonych Wojdę i Ciemińskiego do Kobylina w powiecie grójeckim, gdzie pomogli Jaworskiemu skonfiskować z urzędu gminnego maszynę do pisania i powielacz do druku ulotek. 9 marca Wojda, Ciemiński, Ciesielski i Jaworski próbowali dokonać napadu na starostwo w Grójcu, lecz wycofali się, gdyż stał tam oddział wojska. Jednak nie zrezygnowali z akcji i udali się do mieszkania sekretarza Związku Walki Młodych, niejakej Lidii Bogdanowiczowej, by skonfiskować maszynę do pisania. Nic z tego nie wyszło, bowiem niespodzianie ostrzelali ich znajdujący się w mieszkaniu grójeccy ubecy, sprowadzeni przez Bogdanowiczową do domu, na dodatek zaś Ciemiński został ranny. Napad opisał w śledztwie następująco:

»Po chwili w drzwiach pokoju ukazał się osobnik, który krzyknął »ręce do góry«. Ja podniosłem ręce, a kolega mój [...] wystrzelił serię ze »Szmajsera«, na co osobnicy znajdujący się w pokoju odpowiedzieli ogniem. Jak się później dowiedziałem byli to pracownicy U.B.P.

w Grójcu. Gdy oni otworzyli ogień, ja zostałem trafiony z pistoletu jeden raz w dłoń, drugi raz w ramię. Przy wyjściu drogę zastawił mi żołnierz W.P., pytając, co się stało. Ja powiedziałem, że jest napad i pytając go o posterunek M.O. uciekłem, a pistolet oddałem jemu».

Ciemiński został w Grójcu, a dwa dni później przyjechał po niego ksiądz Stefański i przewiózł chłopaka samochodem do domu.

Niedługo potem, 16 marca duchowny spotkał się w Warszawie z Jaworskim, Kubiakiem i Fedorowiczem dla omówienia sprawy wójta z Marek, Kazimierza Wybrańskiego, który zadenuncjować miał tamtejszych żołnierzy PAS-u, wywiezionych następnie do Rosji. Całą czwórkę zatrzymał na ulicy funkcjonariusz UB, jednak ksiądz Stefański po wylegitymowaniu został puszczony wolno, zaś chłopcy zatrzymani. Nie wiadomo czy zajście ukartowane zostało przez UB, czy raczej było wynikiem przypadku. Stano-
wiło w każdym razie wyraźne ostrzeżenie i od tej chwili ksiądz począł ukrywać się. Zamieszkał u swego znajomego, inżyniera Gościckiego, używał zaś swej okupacyjnej kennkarty na nazwisko Bolesława Hańskiego. Władze kurialne, nie wiedząc zapewne o okolicznościach zniknięcia księdza (a może asekurując się – za zgodą księdza? – przed ewentualnymi nieprzyjemnościami), tydzień później zwolniły go z obowiązków wikarego „wobec samowolnego opuszczenia stanowiska”. Nadal utrzymywał kontakt ze swymi żołnierzami z Marek. Wiemy, że w kwietniu i maju za jego wiedzą dowódcy Sałanowski i Rembecki oraz Henryk, brat księdza, dwukrotnie wzięli gotówkę od Józefa Umiastowskiego, właściciela garbarni „Chrampol” (?) w Pustelniku. Część uzyskanych pieniędzy przekazali duchownemu. Obręcz jednak poczęła zacieśniać się i z tej strony. Na początku maja żołnierz PAS-u z Marek, Marian Brzeziński, został na krótko aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP we Włochach. Podpisał „zobowiązanie o współpracy”, czyli został konfidentem UB, pod pseudonimem „Szklan”, po czym zadenuncjował Rembeckiego i Sałanowskiego. Tyle przynajmniej mówi późniejszy protokół śledczy, podpisany przez Brzezińskiego.

Grójeccy harcerze i żołnierze



Jerzy Fedorowicz „Łamigłowa”



Stefan Głogowski „Józef”



Edward Górecki „Zyg”



Zbigniew Maliszewski „Rwał”



Ludwik Michalski „Fil”



Bolesław Stefański „Czarny”



Tadeusz Waśniewski „Bończa”

wieżenie

Aresztowanie – śledztwo – wyrok 1946

Dni księdza na wolności były już policzone, UB posiadało wyraźne tropy wiodące do jego osoby. Zdecydowała o tym rozległość kontaktów duchownego, obejmujących konspirację cywilną i wojskową, w tym duże grupy żołnierzy w Markach, Grójcu i na terenie kolskiej parafii. Aresztowano go 1 czerwca 1946 r. na ul. Chłodnej, na polecenie szefa WUBP w Warszawie. Moment ten opisał ksiądz przejmująco podczas rozprawy sądowej pół roku później:

»zostałem [...] wsadzony do samochodu, w którym jeden z funkcjonariuszy groził mi, abym siedział cicho. Przewinął mi się wówczas przed oczami cały szereg cierpień, jakie miałem przejść i dlatego za wszelką cenę postanowiłem się wydostać: chwyciłem więc za broń funkcjonariusza, aby nie mógł strzelać. Wywiązała się walka i w krótkim czasie zostałem obezwładniony. Stojąc już obezwładniony, zostałem przez funkcjonariusza postrzelony w [prawą] nogę«.

Trudno powiedzieć, czy ubowcowi puściły nerwy, czy specjalnie postrzelił księdza, by ten już więcej nie sprawiał mu kłopotów, czy też był to akt wyrafinowanego okrucieństwa. Funkcjonariusze przewieźli ранnego księdza do siedziby UB przy ul. Sierakowskiego na Pradze. Przesłuchiwany był już w dniu aresztowania, zgodnie ze śledczą praktyką, gdy od oszołomionego człowieka można wydobyć najwięcej. Jak wyglądało tego rodzaju „przesłuchanie” możemy tylko się domyślać... W ranę musiała wdać się gangre-

na, księdza odtransportowano do szpitala, gdzie po trzech dniach nogę amputowano. Zapewne później przetrzymywany był w stołecznym areszcie UBP przy ul. Cyryla i Metodego na Pradze. Ten pierwszy okres uwięzienia został opisany przez ks. Sitnika, który zgłosił się 8 czerwca do kurii metropolitalnej z prośbą o interwencję u ministra bezpieczeństwa ~Radkiewicza, by nakazał zwolnić księdza lub przynajmniej przenieść go do szpitala:

»Postrzelono go i w takim stanie trzymano go w więzieniu i bito bez wszelkich uczuć humanitarnych. Po dwóch dniach katorwania w Szpitalu Przemienienia Pańskiego amputowano nogę i wzięto znowu do więzienia. Pozbawiono go: 1) pociechy religijnej, 2) niezbędnej w takim stanie opieki lekarskiej, 3) odwiedzania go przez najbliższych«.

Pismo, w formie zapytania o księdza, polecił 11 czerwca wysłać prymas Hlond, co uczynił dziesięć dni później wikariusz generalny archidiecezji.

Obowiązek nakazuje wymienić śledczych, prokuratorów, a także świadków w sprawie księdza. Dokumenty przekazują, że protokół rewizji podpisali funkcjonariusze WUBP ~Stanisław Jakubowski i ~Stanisław Odziemkowski. Postanowienie o wszczęciu śledztwa podpisał w dniu aresztowania tenże ~Jakubowski, zaś przesłuchania prowadził oficer śledczy WUBP ~Jerzy Arcimowicz. Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podpisał 6 czerwca podprokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej (WPR) w Warszawie ~Maksymilian Lityński. 25 sierpnia sprawę duchownego przejął śledczy ~Jakubowski. Jako świadkowie przesłuchiwani byli w śledztwie: Zygmunt Pniewski „Michał” (1918–1992), członek SN i żołnierz NOW i AK, Stefan Głogowski, Jan Morawiec i – zapewne z wolnej stopy – majster Hanusz z Pustelnika.

W aktach sądowych brak protokołów zeznań księdza ze śledztwa pomiędzy 2 czerwca a 1 września. W znanym nam protokole z 2 września, podsumowującym całe dotychczasowe zeznania, zapisanym w obecności podprokuratora WPR w Warszawie por. ~Tadeusza Mallika, znajdują się ważne stwierdzenia. Korzy-

stając z obecności wojskowego prokuratura, który miał zakończyć śledztwo, tak jak to na ogół czynili więźniowie ksiądz usiłował sprostować choć część wymuszonych na nim zeznań. Zaprzeczył słowom protokołu, by sprzedając skonfiskowaną z garbarni skórę w ośrodku Caritas stwierdził, iż jest ona własnością »organizacji«, co niejako automatycznie rozszerzało śledztwo na tę zasłużona instytucję kościelną i dawało władzom do ręki atut propagandowy, że Caritas współpracuje z „bandami”. Zaprzeczył także, jakoby rozmawiał z żołnierzami PAS-u 16 marca o »likwidacji« zdradzieckiego wójta z Marek, czyli planował bądź akceptował jego zabójstwo (cała sprawa była wyraźnie dęta, zaś – wedle marczanki Ireny Węgierskiej – wójt zginął, w pewnym sensie bohatersko, gdy zażądał od żołnierzy sowieckich uregulowania rachunku w prowadzonej przezeń restauracji).

W śledztwie wypytywano księdza o przynależność żołnierzy PAS-u z Marek do Polskiego Stronnictwa Ludowego. PSL, będące wtedy jedyną liczącą się legalną opozycją polityczną, było zaciekle tępięne przez komunistów. Jednym z dogmatów propagandy była współpraca członków PSL, oficjalnie odżegnującego się od jakiejkolwiek konspiracji, ze zbrojnym podziemiem. Śledczy spełniali więc zapotrzebowane z góry, dając w ten sposób materiał peperowskiej prasie w gorącym, przedwyborczym okresie. Jeden z żołnierzy zeznał, że pod koniec maja 1946 r. do miejscowego koła PSL-u należało ponad 100 członków, w większości żołnierzy PAS-u, »przy czym władze PSL-u musiały być o tym poinformowane« (zeznanie Brzezińskiego). Współoskarżeni zeznawali także, iż nie zdawali sobie sprawy ze swej przynależności do PAS-u, zaś przez ks. Stefańskiego byli informowani, że należą do AK, ROAK-u lub WiN-u. Innym wątkiem śledztwa był hipotetyczny zamach duchownego na marszałka Jugosławii Josipa Tito, podczas jego wizyty 16 marca w Warszawie (zeznania Jaworskiego, który uparcie zaprzeczał, iżby zamach podobny był przygotowywany). Śledczy, któremu trafiła się taka gratka, usiłował zbudować hipotezę zamachu m.in. na podstawie zeznań Fedorowicza, bowiem chłopakowi duchowny wręczył tego dnia pistolet w bramie przy Krakowskim Przedmieściu mówiąc, że *»koło pomnika [Kopernika] kręci się pełno milicji, gdyż gdzieś w pobliżu ma przejeżdżać Marszałek Tito«*.

Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej ks. Stefańskiego podpisał 17 września śledczy ~Jakubowski, zaś trzy dni później, na mocy rozkazu kierownika Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie kpt. ~Jerzego Łobanowskiego, duchownego przekazano do więzienia na Mokotowie. Wiemy jednakże, że przebywał później w stołecznym areszcie UBP na Cyryla i w więzieniu Warszawa-Praga przy Ratuszowej. Zaliczył więc w okresie śledztwa więzienia stołeczne cieszące się najbardziej ponurą sławą. Gdzieś wyżej zapadła decyzja, że będzie przeprowadzony wielki, propagandowy proces. Widowym tego znakiem było połączenie 23 września w jedną całość wszystkich spraw żołnierzy PAS-u. W ten sposób na sali sądowej mieli znaleźć się pospół żołnierze z Warszawy (ks. Stefański z bratem Henrykiem), z Marek (Julian Sałanowski, Marian Brzeziński, Mieczysław Szymański, Kazimierz Borkowski, Zdzisław Kossakowski, Jan Baniszewski, Henryk Smoderek, Tadeusz Pawłowski oraz Mieczysław Pazik będący członkiem Polskiej Partii Robotniczej), a także żołnierze z Grójca (Stefan Jaworski, Andrzej Kubiak i Jerzy Fedorowicz). Ze sprawy wyłączono jednak inne aresztowane osoby, mianowicie niektórych żołnierzy PAS-u z Marek (Mariana Cholewę, Stanisława Witka) i z Grójca (Ryszarda Pietrasa), pochodzącego stamtąd Czesława Mąkolskiego (Mąkolewskiego?) oraz członków Stronnictwa Narodowego – Stefana Głogowskiego i Zygmunta Pniewskiego. Co najmniej do września 1946 r. nie ujęto części żołnierzy mareckiego oddziału (na wolności ukrywali Wojciech i Jerzy Rembeccy, Mieczysław Pawłowski, Ryszard Kielek, Jan Sałanowski, Ryszard Wyżykowski i Zygmunt Struś)⁶. Spośród żołnierzy grójeckiego ROAK-u dotrwali szczęśliwie do amnestii lutowej (1947 r.) – Komorowski, Kwapisz, Maliżewski, Pękacki i Tadeusz Waśniewski.

Akt oskarżenia ~Jakubowski podpisał 1 października, lecz śledztwo nie zostało zakończone. Prokurator bowiem dopatrzył się fuszerki i po miesiącu zażądał, by ubecy na nowo „wybadali” więźniów, ustalając szczegóły niektórych wydarzeń. 28 października podprokurator ~Mallik zwrócił akta naczelnikowi Wydziału

⁶ Pozostali żołnierze oddziału: Edward Borowski, Władysław Grzegorzewski, Stefan Kopczyński, Zdzisław Kowalski, Henryk Skorupski, Mieczysław Słowiński.

Śledczego WUBP, by dokładniej opisać następujące wypadki: odbicie ze szpitala Komorowskiego; kupno 5 kg dynamitu od mieszkańca Drewnicy Józefa Napieraja, na co ks. Stefański wyasygnował podobno gotówkę (jednak Sałanowski, który miał dynamit zakupić, zaprzeczył temu zarzutowi w obecności prokuratora; podczas procesu sądowego zeznał, że Napieraj proponował mu jedynie kupno dynamitu do głuszenia ryb); postrzelenie w Markach milicjanta Młotka; napad na sekretarza ZWM w Grójcu; napad na urząd gminny w Kobylinie; stawianie oporu przez Fedorowicza w czasie aresztowania. Życzeniu stało się zadość, a jako własny, dodatkowy wkład, ubowcy dostarczyli bogate zeznania na temat przynależności żołnierzy PAS-u do Polskiego Stronnictwa Ludowego, przy okazji kompromitując peeselowskiego ministra Władysława Kiernika (zeznanie Szymańskiego, w oryginalnej pisowni śledczego: *»P.S.L. jest jedyną partią polityczną, która ideologicznie najbardziej mi odpowiada, tym bardziej iż nie rządano odemnie żadnych referencji i mogłem w niej równocześnie kontynuować swoją pracę konspiracyjną«*; zeznanie Borkowskiego: *»Na zebraniu tym [w Markach] przemawiał minister Kiernik, który oświadczył między innymi, że nieprawdą jest iż P.S.L. współpracuje z bandami leśnymi i jest to tylko kłamliwa wersja rozpowszechniania przez P.P.R.«*).

Kolejne postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej księdza podpisał ~Jakubowski 14 listopada, zaś 26 oficjalnie zamknął śledztwo. Mimo mnogich zarzutów, ostatecznie ks. Stefański oskarżony został o pięć przestępstw, odpowiednio zakwalifikowanych w prawie karnym: kierowanie PAS-em w województwie warszawskim, zorganizowanie napadu z bronią w rękę na garbarnię „Dzwonowo” oraz na garbarnię Lipowskiego w Pustelniku, przechowywanie od stycznia 1945 do stycznia 1946 r. pistoletu, posługiwanie się fałszywym dowodem osobistym i w końcu o podżeganie do zabójstwa wójta w Markach w lutym 1946 r. Akt oskarżenia zatwierdził podprokurator ~Mallik 9 grudnia i tego dnia podprokurator WPR w Warszawie kpt. ~Michał Pikor przekazał ks. Stefańskiego do dyspozycji prezesa Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie.

W wyniku nieludzkiego traktowania duchowny zaczął zdradzać w okresie śledztwa objawy choroby psychicznej, co zresztą komunikowały władze więzienne kilkakrotnie jego rodzinie. Adwokatowi ksiądz oświadczył, *»że nawiedzają go ciągle widziadła bliskich mu osób, że słyszy ciągle przemawiające do niego głosy itp.«*. Do obrony dopuszczona została adwokat Józefa Stillerowa, upoważniona 23 października przez siostrę ks. Stefańskiego, Franciszkę. 6 i 12 grudnia Stillerowa wystąpiła o zezwolenie na przejrzenie akt sprawy, zaś dopiero 14 grudnia (na trzy dni przed rozpoczęciem procesu!) uzyskała widzenie z duchownym. Szef WSR w Warszawie ppłk ~Władysław Garnowski ustalił datę rozprawy na 17 grudnia w budynku Sądu Grodzkiego na Lesznie. Informacja jest o tyle istotna, że w ten sposób, wbrew ówczesnemu prawu, nie zachowano pięciodniowego odstępu pomiędzy zapoznaniem duchownego z aktem oskarżenia (co oficjalnie nastąpiło 13 grudnia) a początkiem rozprawy. Owej przeszkody formalnej (śmiesznej w gruncie rzeczy, gdy zestawzić ją z brakiem adwokata podczas całego śledztwa i niemożnością zapoznania się z aktami sprawy), uchwyciła się pani adwokat. Nic to nie pomogło, ale dzielna adwokat działała dalej. Pierwszego dnia procesu wystąpiła o dopuszczenie przez sąd opinii biegłych psychiatrów oraz wezwanie świadków obrony. Nie doszło także podczas rozprawy do przesłuchania uwięzionych dwóch członków Stronnictwa Narodowego – Jana Morawca i Stefana Głogowskiego. Zachowało się enigmatyczne pismo z 18 grudnia naczelnika Wydziału Śledczego MBP, osławionego mordercy ppłk. ~Józefa Różańskiego, który przesłał informację do WUBP, iż Morawiec *»nie może być dostarczony na rozprawę sądową [jako świadek] z powodu choroby (bezwład nóg)«*. Analogiczną informację na temat Głogowskiego (*»obłożna choroba«*) przesłał do sądu szef WUBP ppłk ~Paszta. Jak możemy domyślać się, obaj więźniowie byli zbyt zmasakrowani, by zeznawać na rozprawie. Za to zeznawał tego dnia na korzyść księdza Zygmunt Pniewski.

Rozprawie, która toczyła się od 17 do 19 grudnia, przewodniczył sędzia mjr ~Mieczysław Buczkowski, w składzie sądzącym zasiadł jako asesor kpt. ~Czesław Nowakowski, a jako ławnik

kpt. ~Zygmunt Wilczek, przysłany przez dowódcę Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Warszawie. Skład sądu dowodził ważności rozprawy – na ogół sędziemu wojskowemu przydzielano jakichś śpiących buców-szeregowców lub podoficerów z legitymacją ZMP bądź partyjną, którzy nie mieli pojęcia o sprawie, a pilnowali, czy (uległy przecież!) sędzia wydał nakazany wyrok. Oskarżali por. ~Tadeusz Mallik i ~Kazimierz Golczewski, co też stanowiło ewenement, gdyż zwykle starczał jeden prokurator, zaś najczęściej i tego nie było, bowiem sąd przepisywał po prostu akt oskarżenia. Prócz księdza na ławie oskarżonych zasiadło 13-u żołnierzy PAS-u. Proces miał charakter pokazowy, szeroko pisała o nim prasa. Nagłówki gazet, uprzedzając wyrok krzyczały: *»Splamił suknię duchowną. Ksiądz na czele bandy w Warszawie«, »Bratobójczą broń do ręki dawał swym wychowankom ks. Stefański. Zeznania świadków obciążają niegodnego duszpasterza«, »Prefekt i jego uczniowie w bandzie terrorystycznej«, i jeszcze: »Prokurator żąda kary śmierci dla ks. Stefańskiego. Przemówienie stron w procesie księdza-mordercy«.*

Podczas przewodu sądowego ks. Stefański odrzucił oskarżenie o podżeganie do zabójstwa, przyznał jedynie, iż polecił zbadać sprawę denuncjacji przez wójta kilku żołnierzy PAS-u. Akta ułaskawieniowe przekazują, mimowolnie, patriotyczne motywacje księdza:

»Wyjaśnił, że działał pod wpływem niechęci do wojsk radzieckich, oraz przewidywania wybuchu wojny między Z.S.R.R. a Anglosasami. Uważał również, iż rząd [w Polsce] został narzucony«.

Zeznając na sali sądowej duchowny usiłował ratować swych żołnierzy i podopiecznych. Mówił, że werbując kandydatów do PAS-u nie ujawniał im nazwy organizacji, zaś ostatecznie próbował rozwiązać oddział oraz zniszczyć broń i w tym celu popierał założenie miejscowego koła PSL-u, by młodzież przeszła z konspiracji do legalnej działalności politycznej. Linię obrony duchownego podtrzymał m.in. Jaworski, zeznając, że należał do AK, nie zaś do PAS-u lub do NSZ-u, do jakich nigdy by nie wstąpił (o ile za AK mógł spodziewać się „ludzkiego” wyroku, o tyle znienawi-

dzione przez komunistów Narodowe Siły Zbrojne oznaczały tylko jedno – karę śmierci). Do oddziału wciągnął go ks. Stefański, który – jak zaznaczał Jaworski – ubrany był w sutannę i zwerbował w zakrystii. Potwierdził także, że otrzymał od duchownego pistolet, jednak zaprzeczył, by otrzymał polecenie zabójstwa wójta z Marek. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy częściowo lub z zastrzeżeniami, zasłaniając się niewiedzą co do charakteru konspiracji i popełnianych czynów. Część z tych zeznań znalazła uznanie w oczach sędziów, którzy podchwycili wersję, że duchowny werbował otumanioną, bądź nierozgarniętą młodzież (sąd stwierdził, że Szymański *»jest mało orientującym się«*, Kossakowski *»mało rozwinięty«*, podobnie jak Smoderek i Pawłowski *»umyślowo mało rozwinięci«*). W gruncie rzeczy, jako jedyny spośród oskarżonych wyłamał się Pazik, twierdząc, że Rembecki groził mu podczas napadu na garbarnię pistoletem, w śledztwie pod groźbami zeznawał nieprawdę, zaś sam jest członkiem PPR-u. Podczas procesu odczytano protokoły ze śledztwa świadków, w tym osób uwięzionych, m.in. Jana Morawca, co było stałą praktyką sądów stalinowskich, gdy na salę nie chciano dopuścić niewygodnych osób. Na korzyść duchownego zeznawał ks. Jan Sitnik, jednakże został dopuszczony tylko po to, by stać się obiektem manipulacji. Jak donosiła skwapliwie prasa, duchowny wyrażał zdziwienie, *»że ksiądz Stefański, o który miał bardzo dobre wyobrażenie, mógł się dopuścić tak zbrodniczych czynów«*, a także: *»Działalność ks. Stefańskiego potępiam i uważam ją za niezgodną z etyką chrześcijańską«*. Wniosek adwokat Stillerowej o zbadanie władz umysłowych duchownego został przez sąd oddalony, zaś prasa kilkakrotnie podkreślała, że ksiądz jest w pełni zdrow psychicznie. Podobnie nie dopuszczono świadków, którzy zeznawać chcieli, że duchowny pomagał w czasie okupacji Żydom (ostatecznie oświadczenia na piśmie złożyli Jan Obalski i Czesława Gilewiczowa). O karę śmierci dla ks. Stefańskiego i Sałanowskiego wystąpił prokurator ~Golczewski, zaś o karę śmierci dla Jaworskiego – prokurator ~Mallik. Sąd jednocześnie zwolnił z aresztu prawomyślnego peperowca Pazika.

23 grudnia sędziowie uznali wszystkich oskarżonych (poza Pazikiem) winnymi, zaś ks. Stefańskiego skazali na karę śmierci,

co prawda uwalniając go jednocześnie od zarzutu podżegania do zabójstwa wójta z Marek. Tzw. kary cząstkowe, składające się na karę łączną, wymieniały: za przynależność do PAS-u z artykułu 86 kodeksu karnego Wojska Polskiego (próba „obalenia ustroju”) kara śmierci, utrata praw na zawsze i konfiskata mienia, za napa-
dy na garbarnie z artykułu 9 dekretu o ochronie państwa z 1944 r. (zabór mienia) 10 lat więzienia, zaś na podstawie artykułu tegoż 12 dekretu utrata praw na 5 lat, za posiadanie broni z artykułu 3 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z 1945 r. – 10 lat więzienia, za posługiwanie się *kennkartą* z artykułu 191 kodeksu karnego (z 1932 r.) – 1 rok więzie-
nia. Karę śmierci otrzymał także Jaworski (choć przewodniczący składu sędziowskiego wydał odrębną opinię, uznając, że młody wiek i działanie pod wpływem prefekta pozwalają na wyrok 15 lat więzienia, szczególnie że jego szef Sałanowski jako kierownik sekcji PAS-u skazany został na lat 10).

z jego Jacques... zstrzelany przez Niemców, wysłuchali przemówienia Arcoła Hojca.

Prokurator żąda kary śmierci dla ks. Stefańskiego

Przemówienie stron w procesie księdza — mordercy

Trzecim dniu procesu przeciw ks. Bolesławowi Stefańskiemu i jego trzy-
ciu podwładnym, przemawiali prokura-
tor i obrońcy.
Prokurator wojskowy, w dłuższym
przemówieniu zanalizował stopień winy
oskarżonych.
Drugi prokurator, zając się głównie o-
skarżeniem ks. Stefańskiego, zwracając się do
żołnierzy, że atakują go tylko jako jednostkę,
nie jako duchownego.
Prokurator stwierdza, że całą działal-
ność oskarżonego cechuje niezgodność ze
stanem i powołaniem duchownego niena-
wiste do własnego społeczeństwa i jego
praw, przeciw którym występował z
bronią w rękach.
Ksiądz Stefański nadziwił autorytetu
duchownego — prokurator przypomina,
że najaskrawszym tego przykładem
jest fakt, że ksiądz ks. Stefański został
zatrzymany przez funkcjonariuszy U.B.
z trzema współwinnymi na ulicy i wyle-
gitymował się jako duchowny, został na-
tychmiast zwolniony, gdyż funkcyj-
niuszom nie wpadło na myśl, że kapłan
może mieć coś wspólnego z działalno-
ścią band.
Oskarżony był w kontakcie z „licz-
nym”, którego nazwisko przenosi się
poprzez największe zbrodnie bandytów
z napadami na Wierchowiny na czele.
Prokurator stwierdza, że jedynym prze-
jawem działalności duszpasterskiej księ-
dza jest pobłogosławienie związkowi mie-
dzy PSL i reakcyjnym podziemiem.

W konkluzji rzeczniczy oskarżenia za-
żądał kary śmierci dla ks. Bolesława
Stefańskiego, osk. osk. Jaworskiego i
Sałanowskiego, oraz kary więzienia dla
pozostałych podwładnych. Z kolei prze-
mawiali obrońcy.
Ogłoszenie wyroku spodziewane jest
dnia 23 grudnia br.

Dwuznaczna rola Si

Kollaboracjonista czy dz

Ciekawy proces przed

Przed Sądem Okręgowym w Krako-
wie rozpoczął się proces literata Stanis-

Prawo łaski

grudzień 1946 – marzec 1947

28 grudnia ks. Stefański wystąpił o łaskę do prezydenta Krajowej Rady Narodowej ~Bolesława Bieruta. Tymczasem w drugiej instancji Najwyższy Sąd Wojskowy (NSW), który orzekał w trybie rewizji, czyli bez obecności skazańca, 18 stycznia 1947 r. utrzymał wyrok w mocy. Tę powtórłą karę śmierci na duchownego orzekli: sędzia przewodniczący płk ~Kazimierz Drohomirecki, sędzia sprawozdawca ppłk dr ~Władysław Mirzyński, sędzia płk ~Jan Szczepański, z udziałem podprokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej ~Szwajgga Rubina. Sędziowie odrzucili także skargę adwokat Stillerowej z 30 grudnia 1946 r., która protestowała podobnie jak przed sądem pierwszej instancji, że proces rozpoczął się bez zachowania pięciodniowego odstępu od czasu zapoznania się księdza z aktem oskarżenia i że nie dopuszczono opinii biegłych psychiatrów, zaś karę śmierci orzeczono niewspółmiernie do popełnionych czynów. Zarzuty formalne sędziowie uznali za *»zupełnie nieistotne«* i stwierdzili, że ich koledzy prawidłowo odmówili powołania biegłych, po zapoznaniu się z *»aktami sprawy, zawierającymi sprytną, wprost wyrafinowaną, zbrodniczą działalność skazanego«*, orzekając słusznie karę śmierci wobec duchownego, którego chronić nie może *»sutanna kapłańska«*. Skład sądzący NSW nie załączył swej opinii w sprawie ułaskawienia, jednak 21 stycznia prezes NSW płk ~Aleksander Michniewicz uznał, że ksiądz na łaskę nie zasługuje. Tymczasem 2 stycznia prośbę o łaskę do ~Bieruta wystosował ks. Sitnik, pisząc tymi słowami:

»Dziś, po wielu przeżyciach, ks. Stefański to człowiek złamany psychicznie, chory na ciele, istny łachman ludzki – sam widok którego wzbudza najwyższą litość i prosi o łaskę. [...] Jestem przekonany, że Dobry Bóg ten wielkoduszny akt Obywatela Prezydenta policz Mu jako zasługę i nieskończonej wartości«.

Księżda w celi śmierci dosięgła kolejna tragedia – 6 stycznia zmarła sparaliżowana jego matka, nie wytrzymałszy strasznego napięcia. Ojciec księdza wystosował do ~Bieruta 19 stycznia przejmującą prośbę o litość dla syna. W zabiegach nie ustawała także pani adwokat – jak pisałem, dzień później poprosiła o interwencję u ~Bieruta prymasa Augusta Hlonda. 24 stycznia, po drugim wyroku, powtórna prośbę o łaskę w godnym tonie wystosował do ~Bieruta ks. Stefański. Naczelnik Wydziału Prawnego Biura Prezydialnego KRN ~Izaak Klajnerman podkreślił we wniosku ulaskawieniowym z 25 stycznia, że w sentencji wyroku nie zamieszczono zarzutów wobec duchownego, mówiących o wymuszeniu na Umiastowskim oraz o napadzie w Kobylinie, zaś – pisał –

»samo postępowanie karne, stwierdzając wybitnie aktywną i kierowniczą rolę Stefańskiego w zbrodniczych działaniach, oraz tak szkodliwy jego wpływ na młodzież – nie ujawniło okoliczności, które by uzasadniały zastosowanie do niego prawa łaski«.

Jednak ~Bierut 28 stycznia ulaskawił duchownego, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie. Dlaczego? Efekt propagandowy został spełniony. Na procesie – jak i w innych przewodach sądowych – udowodniono łączność PSL-u z „bandami”, wykorzystując na dodatek osobę księdza katolickiego. W tym samym czasie komuniści wygrali sfałszowane wybory do Sejmu Ustawodawczego (jak mówiono, dokonali „cudu nad urną”, zaś „w styczniu zakwitła lipa”). Przygotowywano nową ustawę amnestijną, zaś władze nie potrzebowały księży-męczenników, wręcz odwrotnie – chodziło o zohydzenie i ośmieszenie duchownych. Nie przypadkiem prokurator, żądając kary śmierci dla ks. Stefańskiego stwier-

4 lutego ks. Sitnik poprosił o dopuszczenie go do krewniaka celem wyspowiadania i udzielenia komunii. Dzień później księdzu oznajmiono o łasce udzielonej przez ~Bieruta, kończąc mękę niepewności. Ponowną prośbę o łaskę, tym razem do ~Bieruta jako świeżo obranego prezydenta Rzeczypospolitej, ks. Sitnik wystosował 8 lutego, prosząc o złagodzenie kary dożywotniego więzienia i powołując się na możliwą amnestię. 27 marca Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie podczas niejawnego posiedzenia złagodził na mocy amnestii dożywocie do wysokości 15 lat więzienia (sędziowie: przewodniczący płk ~Jan Hryckowian, mjr ~Mieczysław Buczkowski, kpt. ~Czesław Nowakowski, prokurator mjr ~Kazimierz Graff).

mjr ~Kazimierz Graff).
 1/307/42
 36.
 Dnia 2 stycznia 1942 r.
 W załączeniu przesyłam aktę w sprawie STEFANSKIEGO Bolesława,
 z Antonim JASOŁOWSKIM, Stefana z żoną oraz z synami Przemysła
 Bolesławem i Janem z tegoż, celów przedsiębiorstwa Gb. PRZEDSIĘWZIĘCIE
 ię z wyżej.
 PRZESŁANIE NAJBLIŻSZEGO SĄDU WOJESKIEGO
 Clichowski
 A. MICHAŁOWICZ POK.
 Sprz. w 2-ach egz.
 Kzt. Nr. 1 - adresat
 " " Nr. 2 - a/a
 Ref. Plik. N.W./Z.K.
 Nr. poz. 05.
 Data 19. I. 42
 19. I. 42

Do Obywatelskiego Prezydenta
Krajowej Rady Narodowej
w Warszawie

Koizdra Bolesława
Stefanickiego, sta-
na kory zimmer

Podanie o Tasky.

Decyzja W. Prez. K.R.N.
amici

Laniem kary inierci:
 Stefanskiemu Boleslawowi -
 na wzgienie dozywoduie
 Jaworskiemu Stefanowi - na
 10 lat wzgienie u ulasto pwa
 na hel pici

Powinnośm prosić moją o waga
ni kary śmierci, na karę więzienia
Życi mojej pragnę zachować na
dla siebie, a dla społeczeństwa.

Jestem idania, i nie mogę i poro-
nem spracić moją dłoń spoczętą
dalej, wnetż pręży, choćby poro-
waz dłoń, którą już w rękę
Jestem języczkiem, dłoń w rękę
aby dłoń, wnetż pręży, choćby poro-
waz dłoń, którą już w rękę

Wzrostem i wyglądem intencyjnie
choć iła ocenianiem sytuacji. Jemni
przed aretowaniem mnie i rozmianem
mak abdukcji i niecelowości mojej

Wronki – Wrocław – Międzyrzecz 1947–1954

11 kwietnia ks. Stefański został przewieziony do ponurej sławy centralnego więzienia we Wronkach, gdzie trzymano księży katolickich. O pobycie jego we wronkowskich murach pozostawił świadectwo współwięźni, kapelan AK i powstaniec warszawski, o. Tomasz Rostworowski TJ:

»Ojciec [Stanisław] Nawrocki przez rok przebywał w celi z księdzem Stefańskim, inwalidą bez nogi, którego opanowywała mania prześladowcza, a gdy więźniowie zwracali na to uwagę oddziałowym i oficerowi polityczno-wychowawczemu spotykali się zawsze z odpowiedzią: „on symuluje”. Dopiero gdy w nocy zaczął dusić ojca Nawrockiego, krzycząc: „Napadł mnie, chce mnie zabić” – współwięźniowie obronili ojca Nawrockiego, zrobili alarm, zainteresował się sprawą naczelnik więzienia. Księdza Stefańskiego poddano specjalnemu badaniu i wywieziono ostatecznie do szpitala we Wrocławiu. Ale ojciec Nawrocki męczył się przez prawie rok, cierpiąc niemal co dzień dogadywania na temat tego „naślanego tutaj jezuity”, jak Stefański go nazywał«.

W końcu, po trzech i pół latach, 15 listopada 1950 r. ksiądz został wysłany z Wronek do więzienia nr II we Wrocławiu przy ul. Sądowej, gdzie był leczony w więziennym szpitalu. 17 grudnia ojciec księdza skierował do ~Bieruta prośbę o kolejne ułaskawienie syna. 31 stycznia 1951 r. sędziowie WSR w Warszawie, przez których ręce przechodziły wszystkie tego rodzaju prośby, pozostawili

ją bez dalszego biegu. 6 lutego prośbę o ułaskawienie wystosował sam ks. Stefański. Wiemy także, że 27 lutego w sprawie księdza interweniował u ~Bieruta prymas Stefan Wyszyński jako arcybiskup warszawski, powołując się na jego zasługi czasu okupacji niemieckiej i pisząc o fatalnym stanie zdrowia.

Z ~Bierutem i wykonawcami jego decyzji Wyszyński kontaktował się wiele razy, choć w sposób nieoficjalny. Można powiedzieć, że był to kontakt na dwóch płaszczyznach – umysłu i wiary.

Wysługujący się komunistom »księża patrioci« modlili się gorliwie i głośno do Baala, choć słowa modlitwy, ściągnięte z rytuału przedwojennego, brzmią trochę dwuznacznie: »Podaj, błagamy Cię, Panie, słudze Swemu Bolesławowi, Prezydentowi Rzeczypospolitej prawicę niebieskiej pomocy, aby całym sercem Cię szukał, a o co godnie Cię prosi, niech wszystko otrzymać zdoła. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen« (1950). Tak samo, w drewnianym radzieckim stylu, pisał metropolita moskiewski Sergiusz do ~Stalina (*»Serdecznie i szczerze witam w Waszej osobie Przywódcę z woli Boga naszych wojskowych i kulturalnych sił«*), tak samo, porządnie i szczegółowo, modlili się za swą ojczyznę biskupi niemieccy (*»Błogosław Ty naszym polom i domostwom. [...] Roztocz szeroką swoją łaskę, o Panie, nad naszym Führerem, narodem i ojczyzną. [...] Ochroniaj całą naszą niemiecką siłę wojenną na ziemi, jak i na wodzie [...] lub w powietrzu«*).

Miesiąc przed aresztowaniem Wyszyński napisał:

należy zachować »dużo spokoju i wyrozumiałości dla ludzi, którzy chcą być oszukiwani. Ponieważ są aż tak biedni, coś się od nas im należy. [...] Trzeba ich kochać w ich niedoli. Bo jeśli my, Kapłani, nie będziemy kochali naszych Władców, to któż w Polsce będzie ich kochał. A człowiek ma prawo do odrobiny tego uczucia. Osobiście modłę się dość wiele za swoich Rozmówców; wątpię czy który z księży patriotów modli się za p. Bieruta lub p. Mazura. Ja to czynię, chociaż oni częstują mnie tylko pogardą. Aleć płacić im wzajemnością nie mogę, bo nie umiem pogardzać« (z listu, datowanego znamienne: »Ścięcie św. Jana« [Chrzciciela]).

~Bierut i misterium śmierci pojawili się w jego dziennikach dwa razy:

»Jeśli bym był słabego ducha i wątpił w przyszłość, to obraz tych zbrodni wołających o pomstę do Boga, daje odpowiedź: *quorum finis interitus* [Flp 3, 19]. Boże, ustrzeż tych ludzi od całego wymiaru Twojej sprawiedliwości. Często modłę się za prezydenta Bieruta, by Bóg nie składał na jego głowę wszystkich zbrodni, które za jego rządów zostały w Polsce dokonane. Polska przedwojenna nie wydała tylu wyroków śmierci w ciągu dwudziestolecia, co teraz wydaje się w ciągu roku. Trzeba być odważnym, by rządzić „mężami krwawymi”« (27 I 1952).

I w tajemniczej wizji z Komańczy, w noc śmierci ~Bieruta, przypominającej rozmowę Bogacza z Abrahamem, którą tak skomentował:

»Istnieje nie tylko *Sanctorum communio*. Istnieje w świecie komunikacja duchów ludzkich. Tyle razy w ciągu swego więzienia modliłem się za Bolesława Bieruta. Może ta modlitwa nas związała tak, że przyszedł po pomoc. Oglądałem się za nim, we śnie – i nie zapomnę o pomocy modlitwy. Może wszyscy o nim zapomną rychło, może się go wkrótce wyrzekną, jak dziś wyrzekają się Stalina – ale ja tego nie uczynię» (13 III 1956).

Naczelnik więzienia we Wrocławiu i jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych napisali w swych opiniach, że duchowny pochodzi z rodziny obszarniczej (!), przebywa na oddziale karnym i nie jest całkowicie normalnym, co uniemożliwia wydanie »szerszej opinii« (opinie z 3 marca i 7 maja 1951 r.). 12 marca wikariusz kapitulny we Wrocławiu ks. Kazimierz Lagosz zwrócił się, na prośbę ks. Sitnika, do prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu o zwolnienie z więzienia ks. Stefańskiego. I znowu sąd pozostawił prośby bez dalszego biegu. Ksiądz wrócił do Wronek. Na przełomie listopada i grudnia 1951 r. skierował do ~Bieruta prośbę o zwolnienie z więzienia, zaś treść pisma wyraźnie zdra-

działa objawy choroby psychicznej. Wystosował także podobną prośbę do prokuratora generalnego RP. Naczelnik więzienia we Wronkach w opinii o ks. Stefańskim pisał, dając mimowolne świadectwo o godnej postawie duchownego:

»był kilkakrotnie karany dyscyplinarnie za łamanie przepisów więziennych. Jest więźniem hardym i zarozumiałym. W trakcie przeprowadzonych rozmów i z toku obserwacji stwierdzono, że jest nadal wrogiem Polski Ludowej«.

W sierpniu 1953 r. ks. Sitnik – który co miesiąc starał się jeździć do Wronek – skierował kolejną prośbę, tym razem do Naczelnej Prokuratury Wojskowej o zwolnienie ks. Stefańskiego celem leczenia. Pisał: *»stan jego zdrowia jest okropny. Byłem u niego na widzeniu w ubiegłym tygodniu. Kompletnie jest umyślowo chory«.* W październiku duchowny został wysłany z Wronek ponownie do więzienia we Wrocławiu, gdzie przebywał w szpitalu. Pod koniec listopada wysłano go do więzienia w Międzyrzeczu, na leczenie w Państwowym Szpitalu Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu-Obrzyczach, gdzie zdiagnozowano *»przewlekłą chorobę psychiczną, objawiającą się [...] licznymi urojeniami obłądnymi, omamami czuć cielesnych, brakiem krytycyzmu oraz modulacji afektywnej«* (opinia Bogdana Dąbrowskiego). Stwierdzono także chorobę płuc. Wobec tego, skoro ksiądz został wystarczająco unieszkodliwiony, w styczniu 1954 r. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Warszawie wniosła do sądu o warunkowe przedterminowe zwolnienie go z więzienia. Była to praktyka stosowana czasem wobec więźniów – gdy skazaniec nie nadawał się już do normalnego życia bądź stał u progu śmierci, decydowano się na jego wypuszczenie. Sędziowie WSR postanowili uwolnić duchownego z tzw. okresem próby na siedem lat. Według dokumentów sądowych ksiądz 14 lutego 1954 r. opuścił mury więzienia w Międzyrzeczu, ze skierowaniem do miejsca zamieszkania, czyli do parafii Św. Józefa w Warszawie na Kole (w innych dokumentach pojawiają się jeszcze daty roczne 1953 i 1955 jako moment opuszczenia więzienia, ale najwyraźniej błędnie).

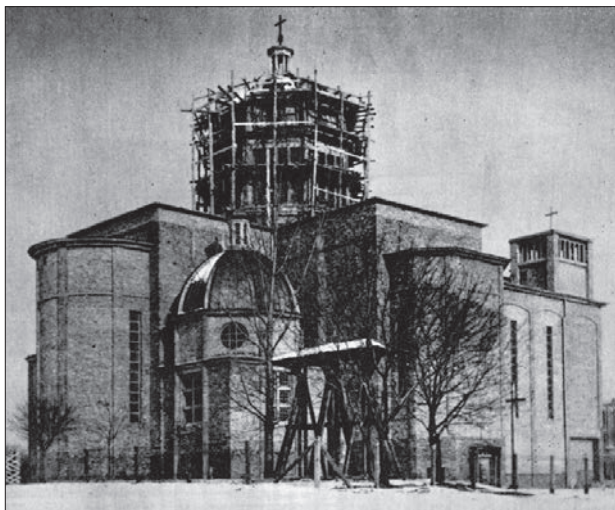
Parafia Św. Józefa – ponownie 1954–1958

Wyniszczonemu więzieniem księdzu pozostało jeszcze dziesięć lat życia, które – mimo odzyskania swobody – przyniosły mu wiele udręki i rozgoryczenia, zaś rodzinie i najbliższemu otoczeniu przysporzyły zgryzot. Zaraz po wyjściu na wolność zaopiekował się nim ks. Sitnik oraz siostra z mężem. Ksiądz nie miał co jeść, nie posiadał ubrania, nie mógł normalnie funkcjonować bez protezy, był przecież kaleką bez nogi. Potrzebował także stałej opieki lekarskiej, nie będąc zdolnym do pracy. W sierpniu 1954 r. ks. Sitnik prosił usilnie o pomoc kurię metropolitalną. Zapewne pod koniec października, dzięki tym staraniom, duchowny znalazł się w szpitalu psychiatrycznym w podwarszawskiej Drewnicy (kierowanym ówczesnie przez zasłużonego psychiatrę i społecznika dra Zdzisława Jaroszewskiego [1906–2000], przedwojennego narodowca, członka Młodzieży Wszechpolskiej, lecz co najważniejsze – człowieka religijnego, który potrafił w ponurych czasach stalinowskich uchronić od likwidacji szpitalną kaplicę). Dobrowolnie jednak duchowny do szpitala nie poszedł, gdyż jeszcze długo potem żywił do ks. Sitnika żal o tę decyzję i bał się powrotu do zakładu psychiatrycznego. Można domyślać się, że wszelkie formy zamknięcia budzić w nim musiały, po ośmiu latach uwięzienia, nieprzyjemne reakcje. 25 lipca 1955 r. ks. Stefański powrócił do normalnego życia i zamieszkał na powrót przy kościele Św. Józefa na Kole. Wtedy też spędził zapewne kilka tygodni w „Księżówce”, czyli prowadzonej przez siostry miłosierdzia filii praskiego Domu Księży Emerytów, znajdującej się w Otwocku, podwarszawskiej miejscowości letniskowej.

Od 23 września oficjalnie pracował w parafii Św. Józefa jako rezydent. Na objęcie stanowiska musiał otrzymać zgodę stołecznej Rady Narodowej, bowiem od lutego 1953 r. obowiązywał dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, na mocy którego każda nominacja była nielegalna, jeśli nie potwierdzał jej placet właściwych terytorialnie władz państwowych. Decyzja taka nadeszła, jednak z istotnym obostrzeniem – ksiądz nie dostał zgody na głoszenie kazań. W parafii przepracował trzy lata. Jednak na drugi rok ks. Sitnik zwrócił się do kurii z prośbą o przeniesienie jego rezydenta na inną placówkę – stosunki między księżmi nie układały się dobrze, proboszcz skarżył się, że rezydent podrywa jego autorytet, zaś sam Stefański myślał o samodzielnym probostwie. Mimo

przykrych słów o krewniaku, ks. Sitnik jednak informował kurie, że konfrater codziennie odprawia mszę św. i spowiada wiernych oraz jest punktualny. Sprawa zawisła w próżni, a przeciął ją po części nieświadomie sam ks. Stefański. Pod koniec sierpnia

1958 r. napisał do kurii z prośbą o przydzielenie probostwa. W odpowiedzi udzielono księdzu w połowie września miesięcznego urlopu, jednak z nakazem spędzenia tego czasu w znanej mu „Księżówce”.



Odbudowa kościoła Św. Józefa na Kole przy ul. Deotymy, po 1945

Otwock – Drewnica – Świecie – Otwock 1958–1964

28 października wikariusz generalny przesłał księdzu swą decyzję, by aż do odwołania pozostał na miejscu, w Otwocku. Jak łatwo domyślić się, ten wymuszony pobyt wśród emerytów duchownemu – będącemu przecież człowiekiem w sile wieku – nie szczególnie odpowiadał. Było to zamknięte koło. Odmieniony przez więzienie ksiądz samodzielnie nie bardzo mógł funkcjonować, a przynajmniej władza kościelna bała się tego, rodzina nie była w stanie go utrzymać, do wspólnej pracy chyba nie nadawał się, a z drugiej strony – cóż miał zrobić, samotny, przedwczesny emeryt, bez zajęcia, zawsze tak czynny i odznaczający się przecież żywą inteligencją? Przykrą sytuację księdza i jego najbliższego otoczenia odmalował po roku dyrektor Domu Księży Emerytów, wizytujący „Księżówkę” –

»nasłuchałem się wiele skarg i żalów na księdza emeryta [!] B. Stefańskiego: chodzi po mieście, obcuje z różnemi ludźmi, oskarża „Księżówkę”, że wszystko źle, a najgorsza S. Przełożona Zenobia. Znosi butelki z wódką: znajdują się w jego pokoju butelki po wódce. Powiada, że łatwo może tego zabić, kogo upatrzy, wszystko mu niedobre, odrzuca i woła lepszego, powiadając, że na niego są płacone miliony, więc powinien mieć wszystko, czego zażąda itd. Zważywszy [na] powyższe, uważam, że ks. Stefański nadaje się do zakładu specjalnego, bodaj furjatów i nim powinien się zająć Ks. Proboszcz J. Sitnik, jako bliski krewny. „Księżówka” jest po prostu terroryzowana« (pismo do kurii z 15 października 1959 r. ks. Walentego Zasady).

Na ile owe niemiłe obserwacje oddawały rzeczywistość, a na ile rodziły się z atmosfery wzajemnych oskarżeń, plotek, czy obmowy – trudno stwierdzić. Można domyślać się, że dla personelu domu szczególnie niemiłe były spacery księdza po mieście – później już ks. Sitnik zapewniał, że Stefański *»nie będzie nigdzie chodził«*, władze kurialne zaś wprost zabroniły księdzu przebywania w publicznych lokalach i chodzenia do urzędów. Ponadto przełożeni musieli bać się, że działania księdza spowodują niezdrowe zainteresowanie władz państwowych otwockim zakładem, w czasie gdy ~Gomułka likwidował w całej Polsce setki instytucji kościelnych. Wiadomo jednocześnie, wedle świadectwa kurii, że ksiądz codziennie odprawiał mszę św. Pod koniec listopada kuria zapagnęła umieścić go w zakładzie księży filipinów – służących pomocą kapłanom – w wielkopolskim Gostyniu. Stan księdza opisano jednak w mało zachęcających słowach i przełożony domu w sposób uprzejmy dał do zrozumienia, że na pomoc nie ma co liczyć. Ostatecznie pod koniec grudnia 1959 r. ksiądz zapewne ponownie znalazł się w szpitalu w Drewnicy (jak można sądzić z pisma kanclerza kurii, który 18 grudnia polecił mu udać się do *»Sanatorium w parafii Ząbki«*, na terenie której znajdował się szpital). W połowie 1960 r. przebywał z powrotem w otwockim domu, o czym wiemy z listu na temat... przeprowadzenia remontu w pokoju księdza, który nie wyraził nań zgody. Sprawa była z pozoru błaha, ale spowodowała korespondencję między *»Prześwietną Kurią Metropolitalną Warszawską«* a nowym dyrektorem domu, ks. Kazimierzem Fertakiem (również więźniem stalinowskim i kapelanem NSZ-u). Nie wiemy, czy opór księdza był wynikiem pogorszenia jego stanu zdrowia, czy miał inne przyczyny, w każdym razie zakończył się ponownym pobytem w szpitalu.

Pod koniec sierpnia ks. Fertak rozmawiał z doktor Haliną Sawicką z Drewnicy na temat leczenia duchownego. Pomocy ks. Fertakowi udzielił także biskup Jerzy Modzelewski, który znał Drewnicę, gdyż jeszcze niedawno jako proboszcz w Ząbkach miał zakład pod swą opieką duszpasterską. Księdza Stefańskiego ostatecznie 12 września ekspediowano z Otwocka do szpitala dla psychicznie chorych w Świeciu nad Wisłą. W szpitalu leczył się do końca roku – po przebyciu pełnej kuracji został wypisany przez ordynatora oddziału, doktora

Orzechowskiego. Wyjście księdza ze szpitala stanowiło dla bliskich – wydaje się – kłopotliwą niespodziankę. Jeszcze w połowie grudnia ks. Sitnik przekazywał lekarzowi w Świeciu prośbę kurii, by chorego nie zwalniać bez zgody władzy duchownej. Sam najwyraźniej był zaskoczony, gdy już po dwóch tygodniach (29 grudnia) zawitał doń na parafię ks. Stefański. Mimo to zatrzymał go, gdyż ksiądz zaraz chciał jechać do Otwocka, tymczasem wcale nie było pewne, jak zareagują mieszkańcy domu i – przede wszystkim – czy będzie jeszcze tam dla niego miejsce? Był w dobrym stanie, pobyt w szpitalu chyba mu pomógł i najwyraźniej w swojej samotności czuł się związany z dawnym pokojem w otwockim zakładzie, który stanowił dlań jedyną namiastkę domu. Ten przejmujący stan nikomu niepotrzebnego duchownego wyziera spośród prostych słów ks. Sitnika, proszącego o pomoc warszawską kurie:

»A może Władza Duchowna da mu jakąś kapelanię, aby poczuł się jeszcze potrzebnym kościołowi. Jutro koniecznie chce już jechać do Otwocka, twierdząc, że tam ma swoje rzeczy, jak: bieliznę, zegarek i inne. Od szafy nikomu kluczyka nie da, a i chętni też się nie znajdują, aby [drzwi] do szafy otwierać. Po decyzji Prześwieatnej Władzy otrzyma urzędowy papier i przeniesie się na nowe miejsce. Obawiam się tylko jego zdenerwowania, jeśli pojedzie do Otwocka, a tam powiedzą mu, że nie ma dla niego miejsca«.

Decyzja „Władzy Duchownej” była szybka, bo już 31 grudnia ks. Stefan Piotrowski, wikariusz generalny archidiecezji, polecił mu zająć uprzednie miejsce w „Księżówce”.

Niewiele wiadomo o ostatnich trzech latach życia księdza w Otwocku. Na początku 1964 r. wystąpił o zatarcie skazania, czyli o oficjalne wymazanie z dokumentów informacji o wyroku i pobycie w więzieniu, co pozwala domyślać się, że pragnął powrotu do czynnego życia. Nastąpiło jednak gwałtowne załamanie – nagle począł tracić przytomność, po czym dostał wylewu i w konsekwencji paraliżu. Odzyskał jednak świadomość, a tymczasem został przetransportowany do zakładu prowadzonego przez siostry miłosierdzia w niedalekiej, leżącej po drugiej stronie Wisły Górze Kalwarii.

śmierć

Góra Kalwaria – Warszawa – Maciejowice 1964

Ostatnie dni księdza opisał będący przy nim ks. Sitnik:

»lekarze jak i S.S. Szarytki oraz personel pracujący otacza go niezwykle serdeczną opieką, którą ś.p. ks. Bolesław z wdzięcznością wspominał. Stan chorego stale się pogarszał, a cierpienia się zwiększały. Na kilka dni przed śmiercią ks. Bolesław Stefański przyjmuje ostatnie Sakramenta św., a na kilka dni godzin przed zgonem piszący te wspomnienia udziela mu ostatniej absolucji. Kończy życie 8 lutego 1964 roku«.

Jeszcze w dniu śmierci osobę zmarłego duchowieństwu archidiecezji, przez dziekanów, polecił kanclerz kurii ks. Franciszek Olszewski. Ciało przewieziono do parafii Św. Józefa na Kole. Msza św. pogrzebowa odbyła się 11 lutego, przyciągając – do tak samotnego za życia księdza – wielu duchownych i wiernych. Doczekał się po śmierci uznania, o jakie trudno mu było za życia. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Sitnik, kazanie trzymał kolega kursowy (czyli z jednego seminaryjnego rocznika zmarłego) ks. Mieczysław Jabłonka, zaś modlitwę przy katafalku poprowadził warszawski sufragan i sekretarz Episkopatu, biskup Zygmunt Choromański. Doczesny zewłok księdza powieziono dalej, do parafialnego kościoła w Maciejowicach, gdzie duchowieństwo dekanatu odprawiło nieszpory, zaś stosowną przemowę wygłosił – także kolega kursowy – ks. Tadeusz Balik. W końcu, trumna niesiona na

barkach braci księdza, spoczęła w grobie rodzinnym u boku matki, zmarłej przecież równie gwałtownie i przed czasem, siedemnaście lat wcześniej, jakby zamiast czekającego wtedy na śmierć syna.

On sam zaś, po latach mroku i tułaczki, dostąpił jasności wiekuistej.



Wpłynęło
Antoni Stefanek
wios. Kochan. - gm. Marijowice
H. Garmda

Wiel. do adw.
1944

25.7.44
do
Pran. 44/4
alle gmedel. do derygi ob. Pran. 44/4

Do
Iana Prezidenta K. R. N. w Warszawie
Dziś mi, Mr. Bolantem Stefanek,
skarany został przez trybunał wojenny
na karę śmierci. Jak strasny
ciś spaci na nas starzych rodzin.
Zona moja z rozpaczą umiera 6. i 6. r.
Ja nie mogę chorować - nocami śpię
nie w domu - wprost obłąka dostał.
Jestem chłopcem ze wsi - ojciec leśny
rodziny, bo 8 lat dłużej - powiedział
zaledwie 5 lat - Mr. Bolantem, to
najlepiej zn. Był znowu dołem obłąka
Nikomu nigdy nie mówię, kto
nie wyjdzie - Bo to nie stało.
Jeżeli wyjdzie - to już nie wiem.
Jestem pomysł strasny karę - strasny
maga - 8 miesięcy więzienia -
ciężkie moralne i jeniec go
Panie Prezydencie - śmierci karę
Nikogo nie 24 lat - Bożemu bóstwu.

Wszystko zafundować tak staro
wrota - 20 tysięcy - Niemiec
sejony przez Sędzię - Sędzię
zob. co powiedział - i jeden -
najlepiej przed Hitlerem -
Rządowi Sędzię, Sędzię
niem. nie co się kłóci do
Złoty - 20 lat - Sędzię
Wszystko Sędzię - Sędzię
lub życie od P. Prezydenta
Kam. i P. Prezydent, jako
w odrodzonej ojczyźnie, do
Wszystko mi 24 lat -
20 tysięcy - Niemiec
Wszystko karę -
Wszystko



Ołtarz w maciejowickim kościele

*Jeślim jak owoc dojrzał do wieczności
I Bóg mnie do niej z więzienia powoła.
Wiem, że to będzie dowód Twej miłości,
Gdy śmierć męczeńska dotknie mego czoła.*

*Wtedy mnie zastęp aniołów otoczy,
Z serca ustąpi wszelka zbrodni trwoga,
Królowa Polski zamknie me oczy,
Mą wolną duszę zawiedzie do Boga.*

Fragment Modlitwy, wiązanej z osobą ostatniego prezesa Zrzeszenia
„Wolność i Niezawisłość” Łukasza Cieplińskiego (+1951)

powrót żołnierza bezdonnego

Historia ta pozostała na długie lata ukryta między kartami sądowych woluminów. Ksiądz Stefański, to paradoks, skoro trąbiły o nim gazety – pozostał żołnierzem nieznanym, ponieważ miał wiele domów – był żołnierzem bezdomnym.

Przed laty, gdy przeglądałem jedno z repertoriów (czyli wykazów spraw) Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, ujrzałem w pierwszym roczniku (1946), pośród innych skazanych, nazwisko Bolesława Stefańskiego. Nic mi ono nie mówiło, gdyby nie krótka informacja obok – »*cywil ksiądz*«, jaką opatrywano w dokumentach osoby duchowne. Był to pierwszy duchowny skazany przez ten sąd, co więcej, obok nazwiska widniał lakoniczny wpis »*ks*«, który oznaczał karę śmierci. Poszukiwania, podjęte następnie, przyniosły rezultat połowiczny – tak, akta zachowały się, nie zostały zniszczone, jak w wielu podobnych przypadkach, lecz archiwum wojskowe przekazało je na ulicę Krzywe Koło, gdzie mieściła się siedziba Archiwum Państwowego miasta stołecznego Warszawy. Dzięki wizycie na warszawskiej Starówce okazało się, że akta są w spisach, lecz magazyn ich nie ma. Z pomocą uprzejmych pracowników sprawa się wyjaśniła – jeden ze skazanych lub jego rodzina wystąpili o unieważnienie wyroku sądowego i teczki znajdowały się w stołecznym Sądzie Okręgowym. W gmachu dawnych sądów na Lesznie otrzymałem pokaźne cztery tomy akt sądowych ks. Stefańskiego i jego towarzyszy.

Lektura dokumentów i spowodowane nią dalsze poszukiwania archiwalne (przy życzliwej pomocy ówczesnego dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego, księdza Aleksandra Seniuka) odsłoniły

ciekawą historię księdza-żołnierza, który znalazł się na liście *»Bojowników-kapłanów za sprawę Kościoła i Ojczyzny«*, jak – nieco barokowo – określił ich biskup Paweł Kubicki, pisząc jeszcze przed wojną swój wielotomowy cykl o duchowieństwie pod zaborem rosyjskim. Miał więc antenatów – ojciec Agrypin Konarski, kapucyn, kapelan oddziału Mariana Langiewicza, powieszony został w habicie zakonnym wyrokiem sądu polowego na stokach Cytadeli warszawskiej 12 czerwca 1863 r., ksiądz Antoni Mackiewicz, partyzant na Żmudzi, zginął na szubienicy w Kownie na Boże Narodzenie tego samego roku, księdza Stanisława Brzóske, ostatniego powstańca styczniowego, powieszono w Sokołowie Podlaskim 23 maja 1865 r. Byli i współcześni „bojownicy” – chrystusowca Rudolfa Marszałka stracono w 1948 r. za walkę w szeregach śląskiego NSZ-u po wojnie, jezuitę księdza Władysława Gurgacza rozstrzelano w 1949 r. za Polską Podziemną Armię Niepodległościową na Sądecku, w 1947 r. czterokrotną karę śmierci otrzymał ks. Jan Stępień, członek najwyższych władz Stronnictwa Narodowego (ułaskawiony, m.in. dzięki wstawiennictwu papieża Piusa XII, odsiedział swoje, lecz później został rektorem Akademii Teologii Katolickiej i konfidentem Służby Bezpieczeństwa).

Ksiądz Stefański za życia dobrego imienia nie odzyskał. W 1957 r. Generalna Prokuratura nie znalazła podstaw do założenia rewizji nadzwyczajnej w jego sprawie. Co prawda, wysłano monit do Sądu Wojewódzkiego dla miasta stołecznego Warszawy, iż mimo aktu łaski i amnestii z 1947 r. nie złagodzono księdzu kary utraty praw obywatelskich na zawsze. Wiemy także, że w 1957 r. sąd zmniejszył karę 5 lat pozbawienia praw do dwóch i pół roku. Procedura sądowa ścigała go jeszcze po śmierci – w październiku 1964 r. Sąd Wojewódzki odmówił prośbie księdza o zatarcie skazania, jako że od przywrócenia mu praw obywatelskich nie minął wystarczający okres. W latach dziewięćdziesiątych osoba księdza doczekała się publicznej rehabilitacji. Dzięki wnioskowi Jana Baniszewskiego sprawa ponownie weszła na wokandę Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. 26 czerwca 1992 r. sąd stwierdził, że komunistyczny wyrok jest nieważny, zaś czyny, za jakie skazano księdza Bolesława Stefańskiego *»związane były z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego«*.

*»I oto Polska. Zwycięska wśród śmierci
i przeokrutnie do życia kaleka.
Niosąca w sobie Katyń i Oświęcim,
żyjąca życiem, które ciągle czeka,
nie odchodzącym z tej strony pamięci,
gdzie nad cierpliwość wszystko się odwleka,
nieważna z walki i z tego, że jest tu,
lecz z Lipcowego ważna Manifestu. [...]*

*I oto Polska. Droga pełna błota
wśród wierzb pokracznych jak spiż przy Chopinie,
ginąca w polach rzepaku ze złota,
zmienianych w ugor na kręconej scenie,
z której obrotem idąca z brzóz słota
zmienia się z nagła w czyste rozjaśnienie.
Z dali zaś schodzi wciąż postać kaleka
i wciąż dziewczyna, na którą się czeka.*

*Śmiesznie to widzieć pod nieba kopułą
pełną klangoru ptaków z lśniącej stali
tu, gdzie bez liczby ludzi się potruło
wyziewem fabryk, jadem ich wydalini.
Ksiądz przy dziewczynie zbędny jest ze stulą,
raczej nad chorym niechaj się użali.
Inaczej trzeba. Wynieść te obrazy,
obmyć się do cna z romantycznej skazy.*

*Lecz chromy dalej idzie przez opłotki,
dziewczyna czeka ze dzbanem przy studni...
Zgubić z pamięci romantyczne zwrotki,
niech za to wszędzie jazzu rytm zadudni
w takt nowoczesny, nie ułańsko-słodki,
w jakim szedł mazur historycznych trutni.
Brać dzień działaniem, osądem i chwilą
– nie z kart historii, które nam rozchylą.*

*A jedenonogi wciąż nadal kuśtyka,
dziewczyna wodę rozlewa w koryta...
I cóż – to Polska jakby z pamiętnika,
i cóż – to Polska jakby gdzieś wyryta.
Choć utajona, ale nie zanika,
stoi tuż obok i o siebie pyta.
Cóż odpowiedzieć? Zdusić płacz, wzruszenie
okryć uśmiechem, i wrócić w milczenie.»*

Z poematu Jerzego Kozarzewskiego »Powrót Beniowskiego«, 1991–1992

Domy księdza Stefańskiego*

Chynów

1944

od 20 sierpnia do 27 września (?), w drużynie por. Edwarda Góreckiego „Zyga” z NOW-AK, bierze udział w patrolowaniu okolic tej placówki w oczekiwaniu na alianckie zrzućty (wsie Suchodół, Żelechów i Przypki na północny zachód od Tarczyna)

Góra Kalwaria

zakład sióstr miłosierdzia (szarytek)

1964

na początku lutego zostaje przewieziony do zakładu u sióstr szarytek, gdzie umiera 8 lutego 1964 r., w obecności ks. Jana Sitnika

Grójec

kościół Św. Mikołaja Biskupa przy ul. Worowskiej 1

1941–1944

był prefektem w Szkole Handlowej, kapelanem w szpitalu i więzieniu, żołnierzem Związku Jaszczurczego, członkiem Stronnictwa Narodowego i Harcerstwa Polskiego od sierpnia 1941 r. do 19 stycznia 1944 r., kiedy uciekł przed Gestapo

Kochów

pod Maciejowicami

1910–1922

dom rodzinny, tu urodził się 17 września 1910 r. i spędził dzieciństwo zapewne do 1922 r.

Kocierzew

pod Łowiczem, parafia Św. Wawrzyńca

1939–1940

był wikarym od lipca 1939 r. do lipca 1940 r., kiedy przeżył egzekucję z rąk Niemców

* Zob. Mapy, s. 95-98.

Kraków

Gimnazjum Św. Jacka przy ul. Siennej 13
od 1922

uczył się od 1922 r. (w życiorysie własnym z 1931 r. także zakład
jezuitów w Chyrowie od około 1920 r.)

lasy Modrzewina

na zachód od Grójca
1944

17-20 sierpnia bierze udział w drugiej koncentracji, w ramach akcji „Burza”, oddziałów NOW-AK z ośrodków w Grójcu i Warce, prawdopodobnie w drużynie ppor. Tadeusza Pawlaka „Pęka”

lasy Rytomoczydła

na zachód od Warki
1944

na początku sierpnia bierze udział w pierwszej koncentracji, w ramach akcji „Burza”, oddziałów NOW-AK z ośrodków w Grójcu i Warce, w drużynie ppor. Tadeusza Pawlaka „Pęka”

Maciejowice

kościół Wniebowzięcia NMP
1910–1922, 1964

ochrzczony, przyjął I komunię św.

złożony w grobie rodzinnym na cmentarzu parafialnym 11 lutego 1964 r.

Międzyrzecz–Obrzyce

Szpital Nerwowo i Psychicznie Chorych
1953–1954

leczonej jako więzień od listopada 1953 r. do 14 lutego 1954 r., kiedy zwolniono go z więzienia

Mniszew

pod Warką, parafia Św. Rocha
1944

tu zapewne ukrywał się od stycznia do lipca 1944 r.

Otwock

pod Warszawą, „Księżówka”, filia warszawskiego Domu Księży Emerytów przy ul. Geislera, u ks. Walentego Zasady i ks. Kazimierza Fertaka
1955, 1958–1959, 1960, 1961–1964

spędził urlop w lipcu–sierpniu 1955 r.

mieszkał od września 1958 r. do grudnia 1959 r., od połowy 1960 r. do 12 września 1960 r., od 1 stycznia 1961 r. (?) do początku lutego (?) 1964 r.

Sochaczew

parafia Św. Wawrzyńca lub Narodzenia NMP?

1940–1941

był zapewne wikarym od lipca 1940 r. do sierpnia 1941 r.

Świecie

nad Wisłą, Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych przy ul. Sądowej 18
1960

leczony od 12 września do 29 grudnia 1960 r.

Warszawa

do 1939, 1944–1947, 1954, 1955–1958, 1960–1961, 1964

areszt UBP na m. st. Warszawę

przy ul. Cyryla i Metodego 4

1946

tu zapewne przewieziono go w czerwcu 1946 r. i kontynuowano śledztwo

areszt WUBP

przy ul. Sierakowskiego 7

1946

tu przewieziono go 1 czerwca 1946 r. po aresztowaniu i postrzeleniu na ul. Chłodnej i tu był torturowany

Boernerowo

kościółek MB Ostrobramskiej (parafia Św. Józefa na Kole) i szpital przy ul. POW (Sobczaka)

1944–1945

tu mieszkał od października 1944 r., uczył religii na tajnych kompletach od listopada 1944 r. do stycznia 1945 r., wynajmował mieszkanie?

Gimnazjum Św. Stanisława Kostki

przy ul. Traugutta 1

do 1931

uczył się do 1931 r.

kościół Św. Józefa

na Kole przy ul. Deotymy 41, u proboszcza ks. Jana Sitnika

1945–1946, 1954, 1955–1958, 1960–1961, 1964

mieszkał od stycznia 1945 r. do końca marca 1946 r., jako wikary i prefekt w gimnazjum przy ul. Ożarowskiej; żołnierz PAS NZW, przeprowadzał akcje m.in. w Markach, Grójcu i Pustelniku

mieszkał jako rezydent od 14 lutego do października 1954 r., od września 1955 r. do września 1958 r., jako gość od 29 grudnia 1960 r. do 1 stycznia 1961 r. (?)

tu przewieziono jego ciało z Góry Kalwarii i ks. Jan Sitnik odprawił mszę św. pogrzebową 11 lutego 1964 r.

szpital Przemienienia Pańskiego (Praski)

przy ul. Zygmuntowskiej (al. Świerczewskiego/"Solidarności" 67)

1946

zapewne 3 czerwca amputowano mu nogę

Uniwersytet Warszawski

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, budynek Szkoły Głównej przy ul. Oboźnej

1931–1934

studiował chemię w l. 1931–1934

więzienie karno-śledcze Warszawa I

przy ul. Rakowieckiej 37 - „Mokotów”

1946–1947

więzienie karno-śledcze Warszawa III

przy ul. Ratuszowej 11 (Namysłowska 6) - „Toledo”

1946

zapewne w tych więzieniach był przesłuchiwany w śledztwie, stracił zmysły, dowożony był na rozprawę przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie przy ul. Leszno 53/55 (al. Świerczewskiego/"Solidarności" 127), gdzie był sądzony 17–19 i 23 grudnia 1946 r. i który orzekł karę śmierci, czekał na wykonanie wyroku i decyzję o łasce, dowiedział się o śmierci matki – do 11 kwietnia 1947 r.

Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne

kościół pokarmelicki i klasztor przy ul. Krakowskie Przedmieście 52/54
1934–1939

studiował teologię w l. 1934–1939 i w archikatedrze Św. Jana Chrzciciela
przy ul. Świętojańskiej 8 został wyświęcony na księdza 9 lipca 1939 r.

Wrocław

więzienie nr II przy ul. Sądowej
1950–1951, 1953

siedział i był leczony w więziennym szpitalu od 15 listopada 1950 r. do
listopada 1951 r. (?) i od października do listopada 1953 r.

Wronki

centralne więzienie
1947–1950, 1951–1953

siedział od 11 kwietnia 1947 r. do 15 listopada 1950 r. i od listopada 1951 r. (?)
do października 1953 r.

Ząbki

pod Warszawą, Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Drewnica”,
u dra Zdzisława Jaroszewskiego i dr Haliny Sawickiej
1954–1955, 1959–1960

leczony od października 1954 r. do 25 lipca 1955 r. i od grudnia 1959 r. do
połowy 1960 r.

Wskazówki bibliograficzne

Koncept ostatniego wiersza Tuwima za: Roman Brandstaetter, *Chrystus Juliana Tuwima* [w:] *Krąg biblijny*, Wydawnictwo M, Kraków 2003, s. 174, toż: <http://books.google.pl>. Warto także przeczytać o Tuwimie i skazanym na śmierć prawnuku Ksawerego (brat) Norwida Jerzym Kozarzewskim (+1996) w: *Przeciwko złu. Wiersze i piosenki więzienne 1944–1956*, red. Barbara Otwinowska, Wyd. AKCES, Warszawa 1995, s. 148–150. Stąd (s. 457–461) fragmenty *Powrotu Beniowskiego* Kozarzewskiego, tu cytowane za uprzejmą zgodą Rodziny. Zachowany fragment anonimowej *Modlitwy* (s. 38), przypisywanej Łukaszowi Cieplińskiemu, za: tamże, s. 300–301

Archiwa

W Archiwum Archidiecezjalnym Gnieźnieńskim, w zespole Archiwum Prymasa Polski (A. Hlonda) znajduje się list J. Stillerowej; w Archiwum Kurii Metropolitalnej Warszawskiej przechowywane są akta personalne ks. B. Stefańskiego i innych duchownych archidiecezji; w Archiwum Akt Nowych (Warszawa) w zespole Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa (nr 687) jest sprawa ułaskawieniowa S. Jaworskiego i B. Stefańskiego (akta 15/307/47, k. 52–63), być może także w zespole Archiwum Bolesława Bieruta (sprawy ułaskawieniowe – sygn. 254/IV, t. 4–8); w Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN (Warszawa) są akta spraw sądowych przed Wojskowym Sądem Rejonowym Rejonowym w Warszawie (sygnatury spraw sądowych) – Sr. 928/46, t. I–IV, akta karno-sądowe B. Stefańskiego i tow., Sr. 945/47, akta karno-sądowe S. Głogowskiego i tow., Sr. 1424/47, t. I–II – jw., Sr. 1105/47, akta karno-sądowe J. Morawca i tow., Sr. 291/52, akta karno-sądowe Adama Mireckiego i tow.; w tym samym archiwum – akta śledcze B. Stefańskiego i tow. (sygn. archiwalna IPN BU 0207/345); i tu powinny być akta prokuratorskie (Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Warszawie, Naczelna Prokuratura Wojskowa), rewizyjne (Najwyższy Sąd Wojskowy), operacyjne (WUBP w Warszawie, poszczególne powiatowe urzędy bezpieczeństwa publicznego, inne?), więzienne

Wspomnienia

Wspomnienia związane z działalnością ks. Stefańskiego i jego towarzyszy broni: Ryszard Pietras, *Nie po białym! Nie po czarnym!*, Neriton, Warszawa 2008², Tomasz Rostworowski, *Zaraz po wojnie. Wspomnienia duszpasterza (1945–1956)*, Spotkania, Paris 1986, s. 185, toż: *Szerzyć Królestwo. Wspomnienia i dzienniki 1939–1972*, red. T. Pronobis, S.J. Rostworowski, Rytm, Warszawa 2004, s. 387 (błędnie jako »ks. Józef Stefański«); *Kapitan AK–ROAK Leon Komorowski – wspomnienie, spisane przez Grażynę Stolarską*, Grójec, „Okolica. Gazeta Południowego Mazowsza”, 8 X 2008, <http://www.okolica.wgr.pl>; też *Porucznik AK Tadeusz Pękacki – wspomnienie*, tamże, 25 IV 2009

Opracowania

Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny, t. 1, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, IPN, Warszawa 2010; Zbigniew Paciorek, *Marki – dzieje, tradycja, kultura*, Urząd Miasta, Marki 2004, toż: <http://www.marki.net.pl>, fragmenty książki; Tomasz Plaskota, *Historia o nich głucho milczy*, „Okolica. Gazeta Południowego Mazowsza”, 15 XII 2009, <http://www.okolica.wgr.pl>; Mirosław Prandota, *Zbuntowany i utrwalcze*, „Gazeta. Kanada-USA”, R. 11: 1998, s. 18–19; Marian Redlisz-Redlicki, *Adwokat Edward Górecki ps. „Zyg” (1915–2009)*, „Palestra” 2009, nr 11–12; Józef Ruszkowski, *Armia Krajowa na ziemi wareckiej 1939–1992*, Warka 1992, toż: cz. I: *Okres wojny 1939–1945*, <http://warka.pttk.pl>; Małgorzata Rutkowska, *Wróg Polski Ludowej. Ks. Bolesław Stefański (1910–1964)*, „Nasz Dziennik”, 26–27 IX 2009, nr 226 (3547), cykl *Księża niezłomni*; Tadeusz Swat, »...Przed Bogiem i historią«. *Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956*. Mazowsze, IPN, Warszawa 2003; Henryk Świdorski, *Armia Krajowa w Obwodzie Grójec – »Głuszec«*, Warszawa 1993; S. Zajac (K. Głogowski), *Kpt. Stefan Głogowski (1910–1948)*, „Polska Zbrojna” 1992, nr 214; Jan Żaryn, Głogowski Stefan, [w:] *Lista represjonowanych*, IPN, <http://www.ipn.gov.pl>; Jacek Żurek, Bolesław Stefański, [w:] *Lista strat osobowych ruchu narodowego 1939–1955*, red. W. Muszyński, J. Mysiakowska, z. 1, IPN, Warszawa 2008, s. 77–78; tenże, *Ksiądz Bolek*.

*Kapłan archidiecezji warszawskiej, zapomniany męczennik czasów stalinowskich Bolesław Stefański (1910–1964), [w:] Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa, Rafael, Kraków 2005, pr. zb. [z. 3], s. 16–35, toż [w:] Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa, pr. zb., Rafael, Kraków 2006, s. 186–201; tenże, Stefański Bolesław, [w:] J. Myszor (red.), *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani-więzieni-wygnani*, t. II, Verbinum, Warszawa 2003, s. 271–277; tenże, *Zbrodnie wotujące o pomstę do Boga*, „Gość Niedzielny”, 10 VII 2005, nr 28, s. 36–37*

Źródła zdjęć

Ksiądz Bolesław Stefański, s. 6

Fot. z albumu osób poszukiwanych w PUBP w Jaworze i Strzelinie, 1945–1946, Oddziałowe BUiAD IPN we Wrocławiu, sygn. AIPN Wr 053/736 (skany udostępnione życzliwie przez Krzysztofa Szwagrzyka)

Kopiec Kościuszki pod Maciejowicami, 1861, s. 9

Fot. autor, 2012

Artykuły prasowe o procesie sądowym ks. Stefańskiego i towarzyszy, 1946, s. 8, 12, 27, 29, 42

Akta osobowe ks. B. Stefańskiego, Archiwum Kurii Metropolitalnej Warszawskiej (udostępnione życzliwie za pośrednictwem ks. Aleksandra Seniuka)

Ratusz na maciejowickim rynku, s. 10

Fot. autor, 2012

Tablica w kościele Wniebowzięcia NMP w Maciejowicach, 1994, s. 11

Fot. autor, 2012

Profesorowie i uczniowie Szkoły Handlowej w Grójcu, czerwiec 1943 r., s. 14

Fot. za: Henryk Świdorski, *Armia Krajowa w Obwodzie Grójec – »Głuszec«*, Warszawa 1993, fot. nr 202

Por. Edward Górecki „Zyg” na koncentracji w sierpniu 1944 r., s. 19

Fot. za: Henryk Świdorski, *Armia...*, fot. nr 220

Korespondencja ze sprawy ulaskawieniowej Stefana Jaworskiego i ks. Bolesława Stefańskiego, 1946–1947, s. 20, 25, 45, 57, 62

AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa, sygn. 15/307/47, k. 52–63

Wojenny szpital PCK przy ul. POW 39 (ul. Sobczaka) na Boernerowie, s. 23

Fot. za: Jerzy Bogdan Raczek, *Boernerowo i jego świątynia. 70 lat wspólnoty pod wezwaniem Matki Bożej Ostrobramskiej*, Rzymskokatolicka Parafia Wojskowo-Cywilna pw. M.B. Ostrobramskiej–Oficyna Wyd. Rytm, Warszawa 2006, fot. nr 54

Kaplica na Boernerowie, przed 1939, s. 23

Fot. Raczek, *Boernerowo...*, fot. nr 92

Jerzy Fedorowicz „Łamigłowa”, Stefan Głogowski „Józef”, Edward Górecki „Zyg”, Zbigniew Maliszewski „Rwał”, Ludwik Michalski „Fil”, Bolesław Stefański „Czarny”, Tadeusz Waśniewski „Bończa”, s. 33

Fot. za: Henryk Świdorski, *Armia Krajowa...*, fot. nr 13, 16, 29, 34, 64, 65, 68

Odbudowa kościoła Św. Józefa na Kole przy ul. Deotymy, po 1945, s. 51

Fot. za: *Kościół Warszawy w odbudowie*, red. W.J. Grabski, A.S. Tomaszewski, Rada Archidiecezjalna Odbudowy Kościołów Warszawy, Warszawa 1956, s. 131

Grób rodziny Stefańskich na cmentarzu parafialnym w Maciejowicach, s. 56

Fot. autor, 2012

Ołtarz główny kościoła Wniebowzięcia NMP w Maciejowicach, s. 58

Fot. autor, 2012

Orzełek powstańczy z 1863 roku, s. 61

Muzeum Cytadeli Warszawskiej, fot. autor, 2011

KSIĄDZ
BOLESŁAW STEFAŃSKI

* 17 września 1910 Kochów
† 8 lutego 1964 Góra Kalwaria

ILUSTRACJE
wybór i opracowanie

Tomasz Plaskota
Waldemar Wasyliszyn
Jacek Żurek

- 1 Bolesław Stefański (1910–1964), urodzony w Kochowie pod Maciejowicami, syn Antoniego Stanisława Stefańskiego i Zofii z Łoskotów, po 1920 uczeń jezuickiego gimnazjum Św. Józefa w Chyrowie i Gimnazjum Św. Stanisława Kostki w Warszawie, zdjęcie z wczesnej młodości (przed 1931)
- 2 Zapewne zdjęcie maturalne z warszawskiego Gimnazjum Św. Stanisława Kostki (1931)
- 3 Legitymacja studenta Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego (1931)
- 4 Życiorys własny wymagany do przyjęcia na studia (1931)
- 5 Niemiecka Kennkarta z wojny na przybrane nazwisko Bolesława Hańskiego (1944)
- 6 List gończy Urzędu Bezpieczeństwa za księdzem Bolesławem Stefańskim, zapewne fotografia z prymicji (1939), z błędnie podanym nazwiskiem Stefanowski (1946)
- 7 Oprawa pierwszego tomu akt karno-sądowych księdza Bolesława Stefańskiego i jego towarzyszy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie (1946)
- 8 Podanie o łaskę do Bolesława Bieruta jako prezydenta Krajowej Rady Narodowej napisane przez Antoniego Stefańskiego, ojca księdza Bolesława (1947)
- 9 Podanie o zwolnienie z więzienia księdza Bolesława Stefańskiego napisane do prezydenta Bolesława Bieruta przez arcybiskupa gnieźnieńsko-warszawskiego Stefana Wyszyńskiego (1951)
- 10 Podanie o zwolnienie z więzienia księdza Bolesława Stefańskiego napisane do Naczelnej Prokuratury Wojskowej w imieniu jego rodziny przez księdza Jana Sitnika, proboszcza parafii Św. Józefa na warszawskim Kole (1953)
- 11 Oprawa ostatniego, czwartego tomu akt sądowych księdza Bolesława Stefańskiego i jego towarzyszy (1946–2007)
- 12 Projekt protezy w miejsce amputowanej nogi dla księdza Bolesława Stefańskiego (1956)

13 Kuzyn księdza Bolesława Stefańskiego, ksiądz Jan Sitnik (1897–1978), od roku 1938 proboszcz w kościele Św. Józefa Oblubieńca NMP przy ulicy Deotymy 41 na warszawskim Kole, gdzie duchowny pracował w latach 1945–1946 i 1954–1958 jako wikary. Na zdjęciu moment poświęcenia przez księdza Sitnika wybudowanej na terenie parafii nowej szkoły przy ulicy Ożarowskiej 71; na ścianie marszałek Rydz-Śmigły (1937)

14 Budynek Publicznych Szkół Powszechnych nr 161 i 162 przy ulicy Ożarowskiej 71 na warszawskim Kole (obecnie Zespół Szkół nr 32), gdzie w latach 1945–1946 prefektem był ksiądz Bolesław Stefański, organizując jednocześnie oddział Pogotowia Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Fot. Czesław Olszewski (1937–1939)

15 Ksiądz Bolesław Stefański po zwolnieniu z więzienia (po 1954)

16 Zapewne wspólne zdjęcie z ojcem przed domem rodzinnym w Kochowie pod Maciejowicami (po 1954)

17 Wspólne zdjęcie rodzinne, zapewne z okazji pierwszej komunii św. jednego z bratanków (po 1954)

18–20 Zdjęcia z pogrzebu księdza Bolesława Stefańskiego 11 lutego, kondukt pogrzebowy z kościoła Św. Józefa przy ulicy Deotymy na warszawskim Kole (1964)

21 Obrazek pamiątkowy z mszy św. prymicyjnej księdza Bolesława Stefańskiego w parafii rodzinnej w Maciejowicach (1939)

22 Zdjęcie legitymacyjne księdza Bolesława Stefańskiego po zwolnieniu z więzienia (po 1954)

23 Okładka płyty DVD filmu dokumentalnego fabularyzowanego „Sumienie Hioba. Rzecz o księdzu Bolesławie Stefańskim” w reżyserii Piotra Zarębskiego, projekt graficzny Marta Zarębska, 2023

24–29 Sceny z planu filmowego: Kocierzew, Grójec, Warszawa (2022). W roli głównej Kamil Sacharzewski, z kamerą reżyser Piotr Zarębski, pozostali aktorzy



1



2



Podpis własnoręczny

Warszawa, dn. _____ 19__ r.

3



UNIwersYTET WARSZAWSKI
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
Wolno książki pożyczać

WYKAZ

WYKŁADÓW I ĆWICZEŃ

Duplikat

Numer albumu 36903

Stud. Wydz. malin. - fizy. (fizyka)

Stefaniak Stanisław

rodem z Kłodzka

imatrikulowany dn. 10 X 1931 r.

pod poz. 2805

Wzrost 11

190200 190200 190200 190200

ŻYCIORYS.

Urodziłem się dnia 17 września 1910 roku jako syn Antoniego, Stanisława Stefaniaka i Łojki z Łoskotów wyznania Rzymsko-katolickiego w Łochowie gm. Maciejowice, powiat Garwolin, woj. lubelskie.

Wychowałem w atmosferze religijnej i patriotycznej mając 10 lat ośmiany zostałem do klasysty na naukę. Ukończyłem 5 klas, ze względu na stosunki rodzinne przeniosłem się do Łaskarza, gdzie w Gimnazjum Jst. Stanisława Łoskoty poły naley Traugotta kontynuować naukę, otrzymawszy dnia 21 maja 1931 roku maturę.

Stanisław Stefaniak.

IPN BU 1020/143/1
BR 02846

OTWOCK

Kraj: **Warschau-Land** Powiat: **Warszawa**

Komuna: **1075**

Główny bis: **27. Juni 1949**

Name: **Trasie**

Przebieg choroby: **Bolesław**

Geboren am: **19. 9. 1914**

Geburtsort: **Warszawa**

Kreis: **Warszawa** Powiat: **Warszawa**

Land: **Polen**

Band: **1** Zettel: **1**

Religion: **ROM.-KATH.**

Stempel: **Komenda**

5

Warchau, den 27. Juni 1944

Freihauptmann

St. Ausstellungsbefehl

Włody Włodyński

Unterstützt des niedrigen Beaters

Polen sportulskiego urzędu

AMTliche VERMERKE UWAGI URZĘDOWE

Der Kennkarteninhaber wahrt
Pächter bzw. Eigentümer, welcher
in **OTWOCK** **Warschau-Land**

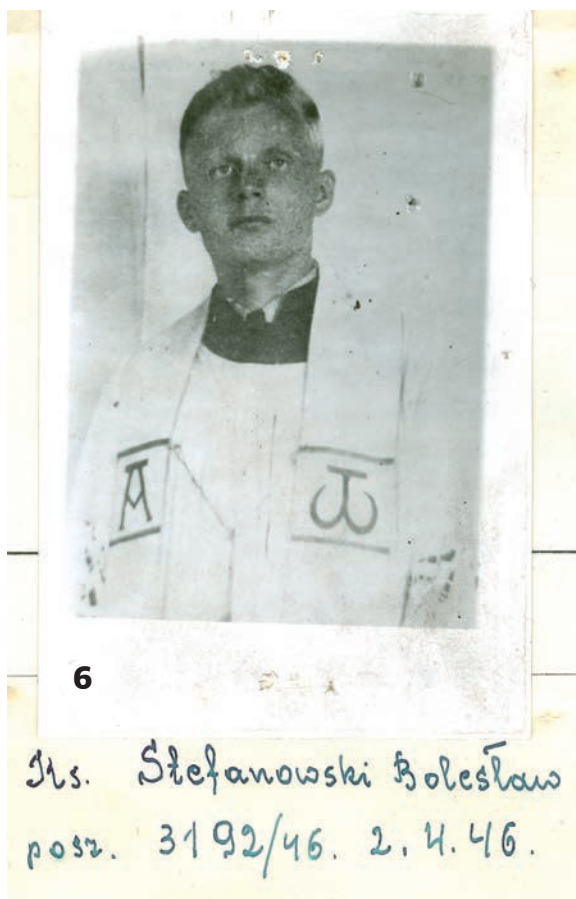
Kreis: **Warschau-Land**

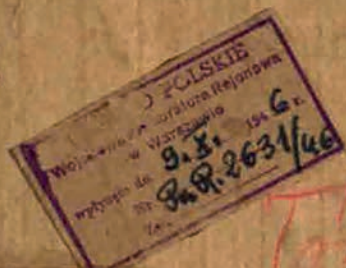
Unterstützt des niedrigen Beaters

Polen sportulskiego urzędu

6

Strona 84





ARESZT

AKTA ŚLED



Nr. 50/178/46

p-ko Stefanowskiemu Bolesławowi i to

osk. z art. 86 § 2 KKUP i innych.

1111-17-18/46

dn. 8 I 4 Odw. S. 58/46

Zaczęto 1 marca 1946r.

Skończono 26 listopada 1946r.

Kat. Śledczy
m. 1111
Bnais

W tom

Tom N

Wysłana:
Antoni Szepalski
wieś Kochoń - gm. Mielafowice
H. Garmosin.

Ład. do
miejsc
wsp.

Do

Pana Prezydenta H. B. N. w Warszawie
Szanowny Panie Prezydencie Szepalski,
skarany został przez Tył wojenny
na Karę śmierci. Jak strasny
cięż spact na nas stał się walcem.
Żona moja z rozpaczą umiera 6. i 6. r.
Ja nie wiem - nocami ciemnymi
nie śpię - wprost obłąka dostałem.
Jestem chłopem ze wsi - ojciec kieny
rodziny, bo 8^{ty} dzień - Prawdą
zaledwie 5^{ty} dzień - H. B. N. B. N.
najlepiej zn. Był zawsze dobrym człowiekiem.
Nikomu nigdy najmniejszej kary
nie przydzielił. Bo co się stało,
jeżeli wiejski jest - jakiegoś wieśniaka.
Jestem pomysł strasny Karę - strasny
możę - 8 miesięcy więzienia -
cierpienia moralne i jeszcze po
Panie Prezydencie śmierci Karę?
Nikogo nie zabije. Błagam o życie.

alle gesch. do arch. 25. I 1947.

i Tęskę zstędnienia tak surowego
 wrogu - Za Okupację Niemiec
 scigamy przed Sądem - Hraet im-
 zhu, co powiadat, w jedny koru-
 waikat przed Hitlerowską Tyraniją
 Matorat dyktu, spiechorat in
 niemi, na co sy kune dorodly -
 To ma być niedmą spoteenciaty,
 Wtorego tneba zabie - Jego ómiaci
 lub życie od P. Brendleuta zalei
 ufam, że P. Brendleut, jako piekny
 w odrodzonej Ojczyźnie, dla
 którego syn mój było już wciagiat
 za Okupację Niemiec, zstędnienia
 z Hrasowny warg -

Wyrany Wyatkiego omenu
 Tęg Antoni Stefanki

Dnia 19. I 1947 r.

PRYMAS POLSKI

Warszawa, dnia

gab. 198

Miano Podawane: Ks. Stefan	
PREZYDENT	
I KANCELARIA RĄDY PAŃSTWA	
WOLNYEŁO	
12	MBZ 1951
Zal.	Nr.
(Podpis)	
KANCELARIA RĄDY PAŃSTWA	
BIURO PRAWNE	
WPRZEŁO DN. 14.10.51r.	
15	38/51

N. 1694/51/S

gab. 198
Ekscelencjo,
Panie Prezydencie !

Niniejszym zwracam się do Pana, Panie Prezydencie, z uprzejmą prośbą o łaskawe przywrócenie wolności osobistej Ks. Bolesławowi S t e f a ń s k i e m u, oazkowicie schorza-żemu na skutek pięcioletniego pobytu w więzieniu.

Wymieniony kapłan został aresztowany dnia 1 czerwca 1946 roku w Warszawie. Po kilku miesiącach, a mianowicie 23 grudnia tegoż roku, został skazany na śmierć. Kara ta została mu jednak zamieniona dekretem Pana Prezydenta na dożywotne więzienie, a później na skutek amnestii na 15 lat więzienia. Dotychczas od-siadywał swą karę w więzieniu we Wronkach, obecnie jednak zo-stał przeniesiony do szpitala dla umysłowo chorych we Wrocławiu.

Jest to człowiek złamany fizycznie i duchowo. Nasamprzód stał się kaleką, bo trzy dni po aresztowaniu amputowano mu pra-wą nogę. Następnie zachorował na serce i płuca; ostatnio zaś doznał kompletnego rozstroju nerwowego. Ten stan psychicznego rozkładu, który czyni go niezdolnym do jakichkolwiek działań, pogłębia się z dniem każdym. W tej sytuacji wnoszę powyższą prośbę o ulaskawienie tego więźnia nie tylko z obowiązku pasterskiego ale i racji humanitarnych.

Dodaję, że Ks. Stefański był w czasie okupacji tropiony przez hitlerowców, z rąk których uratował się dwukrotnie ucie-czką. Praca jego dla Polski w tym okresie zasługuje niewątpli-wie na względy.

Polecam go przeto łaskawości Pana Prezydenta.

Z wyrazami należytnej czci

+ Stefan Wygymłowski

Pan
Bolesław B i e r u t
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa - Belweder

899

89

Do

Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie.

Już niejednokrotnie pisałem prośby do Naczelnej Prokuratury w sprawie więźnia ks. Bolesława Stefańskiego, który już 8 rok odsiadyuje karę we Wronkach.

Prośbę moją motywowałem jego kalectwem/bez nogi/i pomieszczeniem zmysłów. Mam wrażenie, że miejscowe Władze Więzienne we Wronkach nieścisłe informowały Czynniki Nadrzędne, zarzucając skazanemu "złe sprawowanie i symulowanie choroby". Tymczasem stan jego zdrowia jest w stanie okropnym. Byłem u niego na widzeniu w ubiegłym tygodniu. Kompletnie jest umysłowo chory. Z Naczelnej Prokuratury otrzymałem pismo z dnia 23 czerwca b.r. na moje pismo 6 maja "W sprawie leczenia skazanego wystąpiono do właściwych władz".
Dzisiaj już ostatni sierpnia, a chory więzien nie w Zakładzie Psychiatrycznym a w Wronkach.

Cała rodzina skazanego błaga Naczelne Władze Prokuratury Wojskowej o zwolnienie więźnia i danie go rodzinie pod opiekę, celem leczenia go w Zakładzie Umysłowo chorych. Więzien poniósł wielką karę: utrata nogi, obłąd i przeszło 7 lat więzienia.

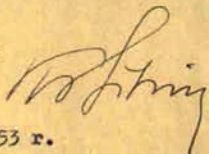
Wiem, że Rząd Polski Ludowej zwolnił ostatnio wielu księży. Dlaczego ten tak nieszczęśliwy człowiek miałby stanowić wyjątek.

Nr sprawy więźnia. 2631/46

Oczekuję życzliwej odpowiedzi.

Ks. Jan Sitnik

Proboszcz i dziekan



Warszawa, ul. Deotymy 41, dn. 31/VIII 1953 r.



Wszystko wiece 268 kart (dokumentacja
sist. drzew) kolekcja pomnikowa, wapi
11 kpm. 268 kart fol. biologicz.
1 karte koperte 268
08.07.2008 268 Perem
A. Sobowalcho

Karta miar protezy

Rodzaj zamówienia:

Proteza na amputowaną kończynę w odcinku
1/3 uda prawego z zamknięciem w kolanie.

dla inwalidy (imię i nazwisko)

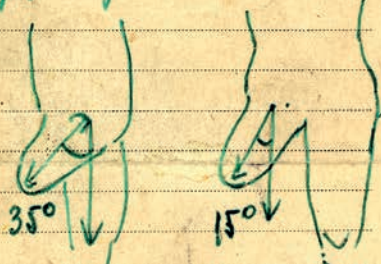
Ks. Hefajshi Bolesław 245

Adres

Warszawa Dęstyn 41 Waga 85 kg.
Wzrost 174 cm.

Uwagi lekarsko-techniczne:

Kikut w przygięciu
zgięciowym i odwróceniu



Długość kikuta

Pomiarów dokonano dnia

podpis

Mourque Longue
P. de Hanch

Oddano do wykonania

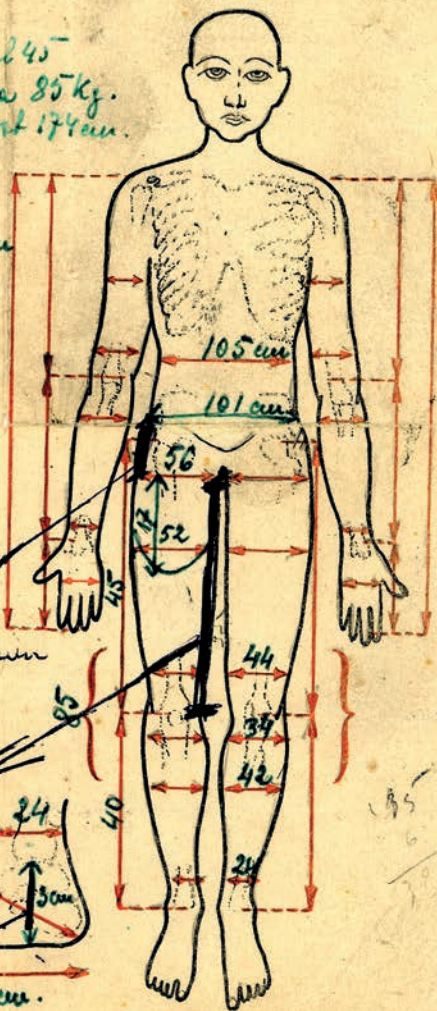
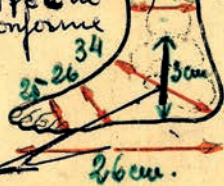
Mourque. Hauteur
Genou appuie

Dnia

101 Genou pas conforme

UWAGI:

5 1/2 - mm 2







15



17



16



18





„Już was nie będę zwał sługa-
mi, lecz przyjaciółmi moimi.
... bo wszystko, com słyszał od
Ojca mego oznajmiłem wam”.

Jan XV, 15.

PAMIĄTKA
PIERWSZEJ MSZY ŚW.
Ks. Bolesława Stefańskiego
Maciejowice
dnia 16 lipca 1939 r.

Pod Twoją obronę aciekam się
Święta Boża Rodzicielko.

21

24C/34/13

(PRINTED IN ITALY)



22

Ks. Bolesław Stefański (1910-1964),
jeden kapłan - dowódca oddziału antykomunistycznego
podziemia niepodległościowego - warszawskiego
Pogotowia Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego.
Pierwszy ksiądz skazany przez komunistyczne władze w Polsce
na karę śmierci, którą zamieniono na długoletnie więzienie.
Żołnierz ZWZ, AK, działacz konspiracyjnego SN.
W postać księdza wcielił się Kamil Sacharzewski.

70 MIN | © 2023

SUMIENIE HIOBA RZECZ O KS. BOLESŁAWIE STEFAŃSKIM

SUMIENIE HIOBA RZECZ O KS. BOLESŁAWIE STEFAŃSKIM



SCENARIUSZ **TOMASZ PLASKOTA, PIOTR ZARĘBSKI**
REŻYSERIA I ZDJĘCIA **PIOTR ZARĘBSKI**
MUZYKA **ROBERT BIAŁDUN**
MONTAŻ **MARTA ZARĘBSKA-KMIECIK**

23



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

humble90.





Źródła Ilustracji

Wybrane zdjęcia pochodzą ze zbiorów Archiwum Akt Nowych (8–9), Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (5–7, 10–11), Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (2–4), Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL (12) oraz zbiorów prywatnych członków Rodziny księdza Bolesława Stefańskiego (1, 15–22), Andrzeja Witkowskiego (13–14), Tomasza Plaskoty i Piotra Zarębskiego (23–29). Zdjęcia współczesne pochodzą z planu filmu dokumentalnego fabularyzowanego „Sumienie Hioba. Rzecz o księdzu Bolesławie Stefańskim” w reżyserii Piotra Zarębskiego, Fundacja Humble90, 2023. Wydawcy składają podziękowania wszystkim osobom i instytucjom za życzliwe udostępnienie zbiorów i zgodę na publikację wizerunków.

DOMY KSIĘDZA STEFAŃSKIEGO

MAPY

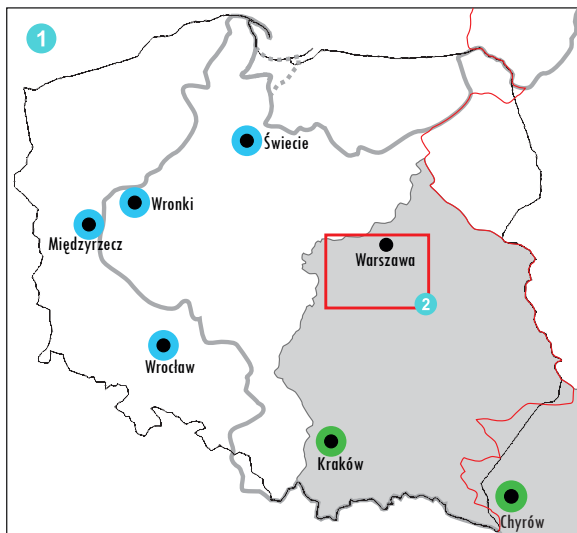
opracowanie kartograficzne

Tomasz Ryger

Jacek Żurek

opracowanie graficzne

Waldemar Wasyliszyn



LEGENDA

- granice Polski po wojnie
- granice Polski przed wojną
- ... Wolne Miasto Gdańsk
- Generalne Gubernatorstwo 1941-1945
- granica niemiecko-radziecka 1939/40-1945
- front wschodni od VIII.1944 do I.1945
- drogi
- - - koleje
- ~ rzeki
- miasta
- inne miejscowości

miejsca pobytu ks. Stefańskiego



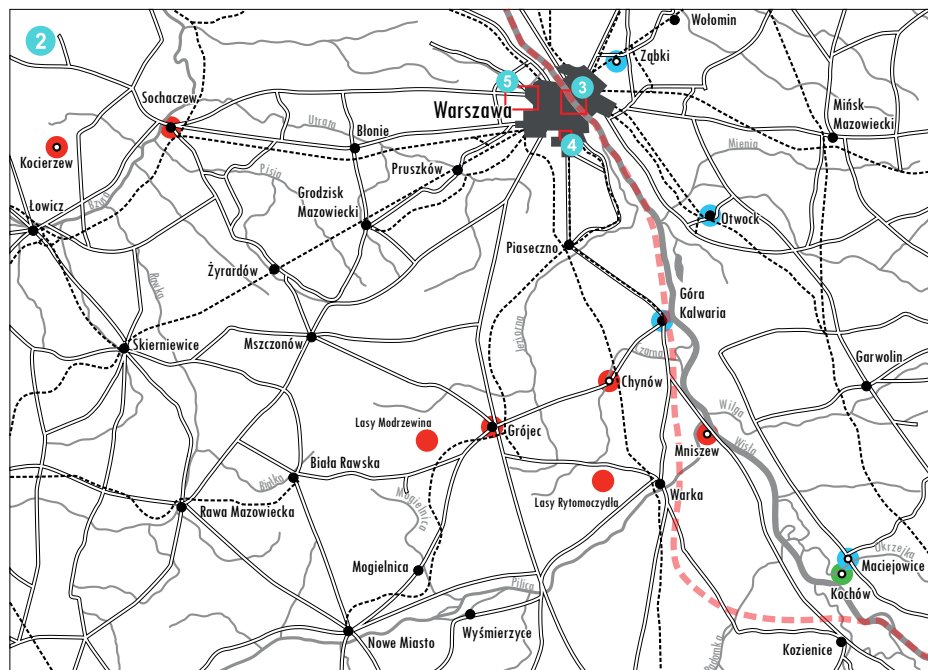
przed wojną



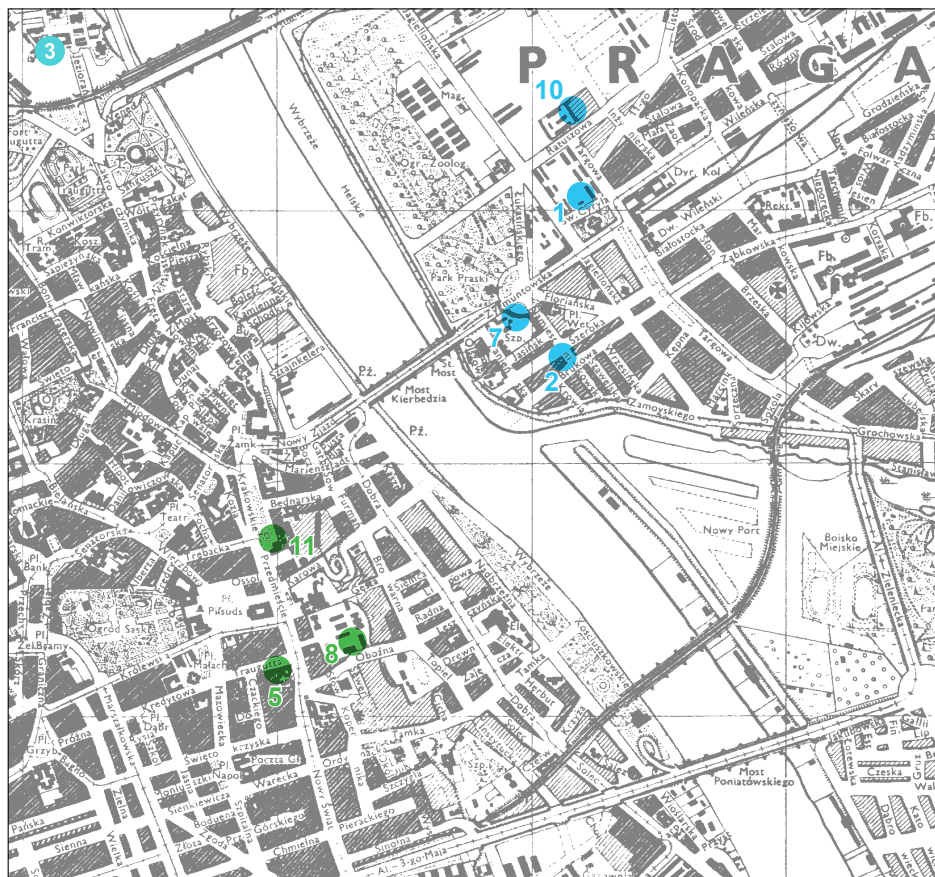
w czasie wojny



po wojnie



Domy księdza Stefańskiego



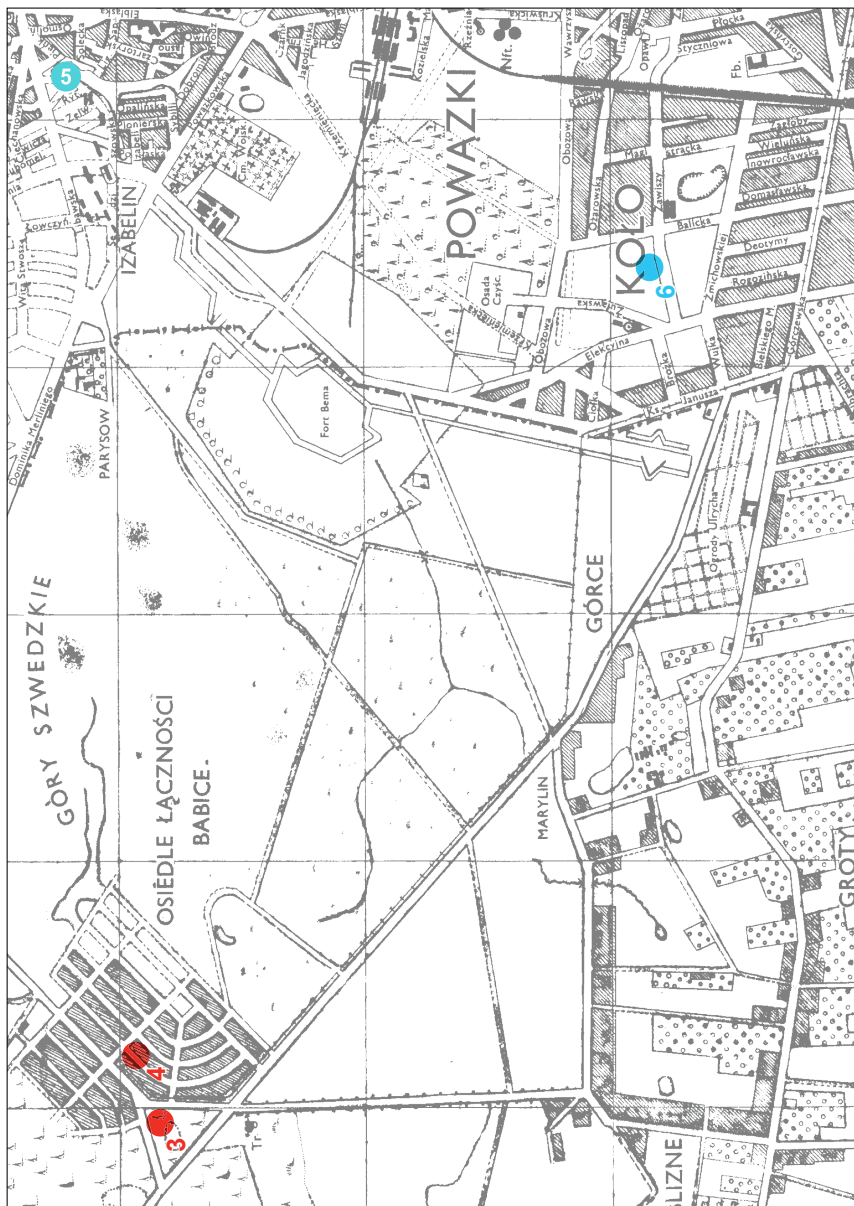
0 500 1000 m

Domy - Warszawa

- Dolny - Warszawa**

 - 1 areszt UBP na m. st. Warszawę
 - 2 areszt WUBP
 - 3 Boernerowo - kościółek
 - 4 Boernerowo - szpital
 - 5 Gimnazjum Św. Stanisława Kostki
 - 6 kościół Św. Józefa na Kole
 - 7 szpital praski
 - 8 UW, budynek Szkoły Głównej
 - 9 więzienie Warszawa I
 - 10 więzienie Warszawa III
 - 11 Seminarium Duchowne





Źródła kartograficzne

Mapa Polski, 1:1 000 000, WIG, Warszawa 1945

Warszawa, 1:25 000, War Office, 1944

Die sowjetische Offensive zwischen Weichsel und Oder (12 I – 2 II 1945), bdmw

Indeks osobowy

Indeksy nie obejmują Ilustracji oraz Map

Abraham – 48

„Anna” – zob. Markiewicz Jadwiga

Archutowski Roman ks. – 11

~Arcimowicz Jerzy – 35

„Artur” – zob. Kacprzak Władysław

Baal – 47

Balik Tadeusz ks. – 55

Baniszewski Jan – 37, 60

~Barszcz, funkcj. UB – 29

~Bierut Bolesław – 8, 43–48, 68

Bobola Andrzej św. – 15

„Bogdan” – zob. Salanowski Julian

Bogdanowiczowa Lidia – 31

„Bolcio” – zob. **Stefański Bolesław** ks.

„Bolek” – zob. **Stefański Bolesław** ks.

„Bolesław Hański” – zob. **Stefański**

Bolesław ks.

„Bończa” – zob. Waśniewski Tadeusz

Borkowski Kazimierz – 37, 38

Borowski Edward – 37

„Bór” – zob. Komorowski Tadeusz

Brandstaetter Roman – 68

Brzeziński Marian „Szkłan” – 32, 36, 37

Brzóska Stanisław ks. – 60

~Buczkowski Mieczysław – 39, 45

Cabanowski Wiesław – 29

Campbell Thomas – 9

Cholewa Marian – 37

Choromański Zygmunt bp – 55

Chrystus – 47, 68

Ciemiński Zbigniew – 31

Ciepliński Łukasz – 58, 68

Ciesielski Stefan – 31

„Cygan” – zob. Pietras Ryszard

Czerwiński Kazimierz „Wicher” – 17

„Czarny” – zob. Derwisz ppor.

„Czarny” – zob. **Stefański Bolesław** ks.

„Czarny”, łącznik PAS NZW – 30

„Czyż” – zob. Ejmowski Tadeusz

Dąbrowski Bogdan – 49

Derwisz ppor. „Czarny” – 17

Dinwebel Katarzyna – 2, 4

~Drohomirecki Kazimierz – 43

Ejmowski Tadeusz „Czyż” – 17

„Emil” – zob. Furka Władysław

Fajęcki Aleksander ks. – 22

Fedorowicz Jerzy „Jur”, „Łamigłowa” –
16, 31, 32, 33, 36, 37, 38, 71

Fersen Iwan Jewstafiejewicz – 9

Fertak Kazimierz ks. – 53, 65

„Fil” – zob. Michalski Ludwik

Führer – zob. ~Hitler Adolf

Furka Władysław „Paweł”, „Emil” –
17, 25

Gall Stanisław abp – 11

~Garnowski Władysław – 39

Gawlina Józef bp – 21

Gilewiczowa Czesława – 41

Głogowski Karol – 69

Głogowski Stefan „Józef”, „Malinowski” –
17, 25, 28, 29, 33, 35, 37, 39, 68, 69, 71

~Golczewski Kazimierz – 40, 41

~Gomułka Władysław – 53

Gościcki, inżynier – 32

Górecki Edward „Zyg” – 19, 33, 63, 70, 71

Grabski Władysław Jan – 71

~Graff Kazimierz – 45

Grzegorzewski Władysław – 37

Gurgacz Władysław ks. – 60

Hanusz Józef – 27, 35

„Henryk” – zob. Morawiec Jan

Hiob – 5

~Hitler Adolf – 47

Hlond August abp – 7, 35, 44, 68

~Hryckowian Jan – 45

„Ikar” – zob. Jaworski Stefan

~Inowolski Władysław – 28

Jabłonka Mieczysław ks. – 55

~Jakubowski Stanisław – 35, 37, 38
 Jan Chrzyciel św. – 47
 Jaroszewski Maciej – 2
 Jaroszewski Zdzisław – 50, 67
 Jaworski Stefan „Ikar” – 14, 16, 31, 32,
 36, 37, 40–42, 68, 71
 „Jerzy” – zob. **Stefański Bolesław** ks.
 „Józef” – zob. Głogowski Stefan
 „Jur” – zob. Fedorowicz Jerzy
 „Jurek” – zob. Tkacz Jerzy

Kabański Włodzimierz „Kret” – 17
 Kacprzak Władysław „Artur” – 29
 Kakowski Aleksander kard. – 22
 Kielek Ryszard – 37
 Kiernik Władysław – 38
 ~Kirpiczow, śledczy NKWD – 29
 ~Klajnerman Izaak – 44
 Komorowski Leon „Żbik” – 16, 17, 28,
 29, 37, 69
 Komorowski Tadeusz „Bór” – 18
 Konarski Agrypin o. – 60
 Kopczyński Stefan – 37
 „Kosa”, żołnierz ROAK – 28
 Kossakowski Zdzisław – 37, 41
 Kościuszko Tadeusz, Naczelnik – 9, 70
 Kościuszko Tadeusz – 17
 Koterwas Józef – 17
 Kowalski Zdzisław – 37
 Kozarzewski Jerzy – 2, 61, 68
 „Kret” – zob. Kabański Włodzimierz
 „Krępy” – zob. Kwapisz Jan
Królik Ludwik – 11
 „Kruk” – zob. Łach Henryk Krupiński
 Józef ks. – 14, 18
 „ks. Boluś” – zob. **Stefański Bolesław** ks.
 „ks. Przybylski” – zob. **Stefański**
 Bolesław ks.
 Kubiak Andrzej – 14, 31, 32, 37
Kubicki Paweł – 60
 Kuć Stefan ks. – 23
 Kwapisz Jan „Krępy” – 17, 28, 29, 37

Lagosz Kazimierz ks. – 48
 Langiewicz Marian – 60

„Lech” – zob. Pilaciński Jerzy
 Lipowski Stanisław – 27, 38
 „Lis” – zob. Przybysz Zbigniew
 ~Lityński Maksymilian – 35

Łach Henryk „Kruk” – 17
 „Łamigłowa” – zob. Fedorowicz Jerzy
 ~Łobanowski Jerzy – 37
 Łoskot Zofia – zob. Stefańska Zofia z d.
 Łoskot

Mackiewicz Antoni ks. – 60
 „Malinowski” – zob. Głogowski Stefan
 Maliszewski Zbigniew „Rwał” – 16, 17,
 29, 33, 37, 71
 ~Mallik Tadeusz – 35, 37, 38, 40, 41
 Markiewicz Jadwiga „Anna” – 21
 Marszałek Rudolf ks. – 60
 Matka Boża – 12, 21, 71
 ~Mazur Franciszek – 47
 Mąkolewski Czesław – zob. Mąkowski
 Czesław
 Mąkowski Czesław – 37
 Michalski Ludwik „Fil” – 15, 16, 33, 71
 „Michał” – zob. Pniewski Zygmunt
 ~Michniewicz Aleksander – 43
Mickiewicz Adam – 20
 Mirecki Adam – 68
 ~Mirzyński Władysław – 43
 Młotek, milicjant – 38
 Modzelewski Jerzy bp – 53
 Morawiec Jan „Henryk”, „Remisz”,
 „Rębacz”, „Tajfun” – 30, 35, 39, 41, 68
 Muszyński Wojciech Jerzy – 69
 Mycielska-Dowgiałło Elżbieta – 2
Mysiakowska Jolanta – zob. *Mysiakowska-*
 Muszyńska Jolanta
Mysiakowska-Muszyńska Jolanta – 69
Myszor Jerzy – 2, 4, 21, 70

Napieraj Józef – 38
 Nawrocki Stanisław ks. – 46
 Norwid Cyprian Kamil – 68
 Norwid Ksawery – 68
 Nowaczek Stefan „Wilk” – 30
 Nowaczek-Migas Maria – 2
 ~Nowakowski Czesław – 39, 45

Obalski Jan – 18, 41
 ~Odziemkowski Stanisław – 35
 Olszewski Franciszek ks. – 55
 „Orlik” – zob. Tkacz Jerzy
 Orzechowski, lekarz – 54
 „Oskalp” – zob. Tkacz Jerzy
Otwinowska Barbara – 68

Paciorek Zbigniew – 69
 ~Paszta Tadeusz – 39
 „Paweł” – zob. Furka Władysław
 Pawlak Tadeusz „Pęk” – 18, 19, 64
 Pawłowski Mieczysław – 37
 Pawłowski Tadeusz – 37, 41
 Pazik Mieczysław – 37, 41
 Pecho Feliks – 28
 „Pęk” – zob. Pawlak Tadeusz
 Pękacki Tadeusz „Sławek” – 17, 37, 69
 Pietras Ryszard „Cygan” – 17, 26, 28,
 29, 37, 69
 Pietrzak Leokadiusz – 28
 ~Pikor Michał – 38
 Pilaciński Jerzy „Lech” – 30
 Piłatowicz Jerzy – zob. Pilaciński Jerzy
 Piotrowski Stefan ks. – 54
 Piramowicz Grzegorz ks. – 9–11
 Pius XII, papież – 60
Plaskota Tomasz – 2, 4, 69
 Pleszczyński Adolf ks. – 10
 Pniewski Zygmunt „Michał” – 35, 37, 39
Prandota Mirosław – 69
 Prezydent – zob. ~Bierut Bolesław
Pronobis Tadeusz – 69
 „Przybylski” – zob. **Stefański Bolesław** ks.
 Przybysz Zbigniew „Lis” – 17, 28

Raczek Jerzy Bogdan – 21, 71
 ~Radkiewicz Stanisław – 35
Redlisz-Redlicki Marian – 69
 Rembecki Jerzy – 27, 37
 Rembecki Wojciech „Spokojny” – 26,
 32, 37, 41
 „Remisz” – zob. Morawiec Jan
 „Rębacz” – zob. Morawiec Jan
Rostworowski Stanisław Jan – 69
Rostworowski Tomasz o. – 46, 69

~Różański Józef – 39
 ~Rubin Szwajg – 43
Ruszkowski Józef – 69
Rutkowska Małgorzata – 69
 „Rwał” – zob. Maliszewski Zbigniew
Ryger Tomasz – 2, 4

Sałański Jan – 37
 Sałański Julian „Bogdan” – 26, 27, 32,
 37, 38, 41, 42
 Sawicka Halina – 53, 67
 Schneider Zygmunt – 22
 Seniuk Aleksander ks. – 2, 59, 70
 Sergiusz, metropolita – 47
 Sitnik Jan ks. – 10, 12, 22, 35, 41, 43, 45,
 48–55, 63, 66
 Skorupski Henryk – 37
 „Sławek” – zob. Pękacki Tadeusz
 Słowiński Mieczysław – 37
 Smoderek Henryk – 37, 41
 „Spokojny” – zob. Rembecki Wojciech
 ~Stalin Józef – 47, 48
 „Stefan” – zob. **Stefański Bolesław** ks.
 Stefańska Franciszka, siostra – 39, 50
 Stefańska Zofia z d. Łoskot, matka – 9,
 44, 56, 66
 Stefański Antoni, ojciec – 9, 44, 46
Stefański Bolesław ks. „Bolcio”, „Bo-
 lek”, „Bolesław Hański”, „Czarny”,
 „Jerzy”, „ks. Boluś”, „ks. Przybyl-
 ski”, „Przybylski”, „Stefan” – passim
 Stefański Henryk, brat – 27, 37
 Stefański Józef – zob. **Stefański Bole-
 sław** ks.
 Stefańskich rodzina – 2, 9, 39, 48, 50,
 52, 56, 63, 64, 71
 Stępień Jan ks. – 60
 Stillierowa Józefa – 7, 8, 39, 41, 43, 68
Stolarska Grażyna – 69
 Struś Zygmunt – 37
 Suworow Aleksandr Wasiljewicz – 9
Swat Tadeusz – 69
 ~Szczepański Jan – 43
 „Szklan” – zob. Brzeziński Marian
 Szwagrzyk Krzysztof – 2, 70
 Szymański Mieczysław – 37, 38, 41

Świdorski Henryk-15, 17, 20, 69, 70, 71

„Tajfun” – zob. Morawiec Jan
~Tito Josip – 36
Tkacz Jerzy „Jurek”, „Orlik”, „Oskalp” – 30, 31
Tomaszewski Antoni Stanisław – 71
„Tur” – zob. Zawacki Zbigniew
Tuwim Julian – 5, 68

Umiastowski Józef – 32, 44

Wasilewski Witold - 2, 4
Wasyliżyn Waldemar - 2, 4
Waśniewski Tadeusz „Bończa” – 15-17,
33, 37, 71
Węgierska Irena – 36
„Wicher” – zob. Czerwiński Kazimierz
~Wichowski, funkcj. UB – 29
~Wilczek Zygmunt – 40
„Wilk” – zob. Nowaczek Stefan
Witek Stanisław – 37
Witkowski Andrzej - 2
Wojda Lech – 31
Wyszyński Stefan abp – 22, 47
Wyżykowski Ryszard – 37

Zając Józef ks. – 18
Zajac S. – zob. Głogowski Karol
Zarębska Marta - 4
Zarębski Piotr - 2, 4
Zasada Walenty ks. – 52, 65
Zawacki Zbigniew „Tur” – 16, 17
Zenobia, siostra zakonna – 52
„Zyg” – zob. Górecki Edward

Żaboklicka Ewa - 2
Żaryn Jan – 70
„Żbik” – zob. Komorowski Leon
Żurek Jacek – 3, 4, 69
Żurek Urszula - 2

Indeks miejsc

„Adam” – zob. warszawski okręg PAS
NZW

Babice – 22
Bemowo – zob. Warszawa
Boernerowo – 21-23, 29, 65, 71
kaplica i parafia MB Ostrobramskiej –
21-23, 65, 71
liceum ogólnokształcące tajne – 21, 65
szpital PCK (ul. POW 39-Sobczaka) –
21, 23, 65, 71

Chojnowskie Lasy –19
„Chrampol” – zob. Pustelnik
Chrzanów – 22
Chrzanów – zob. Warszawa
Chynów, placówka – 19, 63
Chyrów - 64
Cytadela – zob. Warszawa

Drewnica
szpital – 38, 50, 52, 53, 67
„Dzwonowa” („Dzwonowo”) – zob.
Pustelnik

garwoliński powiat – 9
getto – zob. Warszawa
„Głuszec” – zob. Grójec, obwód AK
Gniezno – 7, 68
Gostyń – 53
Góra Kalwaria – 54, 55, 63, 66
zakład szarytek – 54, 55, 63
Górcze – 21, 22
Grójec – 13-18, 24, 25, 26, 28, 31, 32, 34,
37, 38, 64, 66, 69, 70
areszt PUBP – 28, 29
dom parafialny – 16, 17
gimnazjum tajne – 17
obwód AK („Głuszec”) – 15, 18, 19,
25, 69, 70
obwód ROAK – 16, 25, 28, 37
ośrodek I – 17, 18, 25
parafia Św. Mikołaja Biskupa (ul.
Worowska 1) – 63

plebania – 16, 18
starostwo – 31
szkoła handlowa – 13–15, 18, 63, 70
szpital – 13, 28, 63
więzienie – 13, 18, 63
grójecki powiat – 31

Jasna Góra – 16
Jawor – 70
Jelonki – 22
Jelonki – zob. Warszawa
Jugosławia – 36

Katyń – 61
Kobylin – 38, 44
Kochów – 9, 10, 63
Kocierzew – 12, 63
 parafia Św. Wawrzyńca – 12, 63
 szkoły – 12
Koło – zob. Warszawa
Komańcza – 48
Konary – 18
Kowno – 60
Kraków – 9, 64
 gimnazjum Św. Jacka (ul. Sienna 13) – 10, 64
Królestwo Polskie – 9
„Księżówka” – zob. Otwock

Laski – 22
Lechanice, placówka – 19
Londyn – 19

łowicki powiat – 15
Łowicz – 12, 63

Machnatka, majątek – 19
Maciejowice – 9, 10, 55, 63, 64, 70, 71
 cmentarz parafialny – 56, 64, 71
 dworek w Krępie – 9
 kopiec Kościuszki w Krępie – 9, 70
 kościół Wniebowzięcia NMP – 10, 11,
 55, 58, 64, 70, 71
 ratusz i rynek – 10, 70
Mazowsze – 9, 18, 69
Majdanek – 11
Marki – 26–30, 32, 34, 36–38, 41, 42, 66, 69

restauracja Wybrańskiego – 36
mazowiecka chorągiew ZHP – 15
Międzyrzecz – 46
 szpital (Obrzyce) – 49, 64
 więzienie – 49, 64
Mniszew – 18, 64
 parafia Św. Rocha – 18, 64
Modrzewina lasy – 18, 19, 64
Mokotów – zob. Warszawa

Niemcy – 26
Nowa Wieś, ośrodek – 18

Ostra Brama – 16
Oświęcim – 61
Otwock – 50, 52, 53, 54, 65
 filia Domu Księży Emerytów („Księżów-
 ka”, ul. Geislera) – 50, 51, 52, 54, 65

Pawiać – zob. Warszawa
Piaseczno – 19
Pilica – 18, 28
Polska – 16, 18, 24, 40, 48, 61
Praga – zob. Warszawa
Przypki – 19, 63
Pustelnik – 27, 30, 35, 38, 66
 garbarnia „Chrampol” – 32, 41
 garbarnia „Dzwonowa” („Dzwono-
 wo”) – 27, 38
 garbarnia Stanisława Lipowskiego – 27, 38
 spółdzielnia metalowców „Nowator” – 27

radzyński powiat – 15
Rosja – 32
Rytomoczydła lasy – 18, 64

Sądecka – 60
siedlecki powiat – 15
Sochaczew – 12, 65
 parafia Narodzenia NMP – 65
 parafia Św. Wawrzyńca – 65
 sochaczewski powiat – 13
Sokołów Podlaski – 60
Stare Bemowo – zob. Boernerowo
Stare Bemowo – zob. Warszawa
Starówka – zob. Warszawa

- Strzelin – 70
Suchodół – 19, 63
Świecie – 52
szpital (ul. Sądowa 18) – 53, 54, 65
- Tarczyn – 63
- warecko-magnuszewski przyczółek – 18
Warka – 18, 28, 64
ośrodek AK – 18
Warszawa – 7, 9, 10, 15, 17, 18, 19, 22,
29, 30, 32, 34–40, 55, 59, 65–68, 71
archikatedra Św. Jana Chrzciela (ul.
Świętojańska 8) – 11, 67
areszt UBP na m. st. Warszawę (ul.
Cyryla i Metodego 4) – 35, 37, 65
areszt WUBP (ul. Sierakowskiego 7)
– 28, 34, 65
Bemowo – 22
Caritas (ul. Nowogrodzka) – 27, 36
Chrzanów – 22
Cytadela – 60, 71
getto – 18
gimnazjum mechaniczne (Publiczne
Szkoły Powszechnie nr 161 i 162, ul.
Ożarowska) – 31, 66
gimnazjum Św. Stanisława Kostki (ul.
Traugutta 1) – 11, 66
Jelonki – 22
Koło – 21–23, 29, 31, 49, 50, 55, 65, 66, 71
Mokotów – 31
Pawiać – 18
parafia Podwyższenia Krzyża Św. (ul.
Brygadystów) – 22
parafia Św. Józefa Oblubieńca NMP
(ul. Deotymy 41) – 21–23, 34, 41,
49–51, 54, 55, 65, 66, 71
pomnik Kopernika – 36
Praga – 9, 34
sąd grodzki (ul. Leszno 53/55/al.
Świerczewskiego/„Solidarności”
127) – 39, 59, 60, 66
Stare Bemowo – 21
Starówka – 59
szpital praski (Przemienienia Pań-
skiego, ul. Zygmuntowska/al.
- Świerczewskiego/„Solidarności”
67) – 35, 66
szpital wojskowy (ul. Kowelska) – 28, 38
ul. Chłodna – 34, 65
ul. Krakowskie Przedmieście – 7, 36
ul. Krzywe Koło – 59
Uniwersytet Warszawski, Wydział
Matematyczno-Przyrodniczy (Sko-
ła Główna, ul. Oboźna) – 11, 66
więzienie karno-śledcze Warszawa I
(Warszawa-Mokotów”, ul. Rako-
wiecka 37) – 37, 66
więzienie karno-śledcze Warszawa
III (Warszawa-Praga, „Toledo”,
ul. Ratuszowa 11/Namysłowska
6) – 37, 66
Wola – 22
Wyższe Metropolitalne Seminarium
Duchowne (ul. Krakowskie Przed-
mieście 52/54) – 11, 67
XXIV LO im. Norwida (ul. Oboźna 60) – 21
Zespół Szkół nr 32 (ul. Ożarowska) – 31
Żoliborz – 31
warszawska archidiecezja – 11, 35, 69
warszawski okręg NZW – 30
warszawski okręg PAS NZW („Adam”) – 30
warszawski okręg SN – 17
warszawski powiat – 15
warszawskie województwo – 38
Wisła – 9, 18
Włochy – 32
Wola – zob. Warszawa
Wrocław – 46, 48, 67
szpital – 46, 48, 49, 67
więzienie nr II (ul. Sądowa) – 46, 49, 67
Wronki – 46, 67
centralne więzienie – 46, 48, 49, 67
- Zalesie – 28
Ząbki – 53, 67
ZSRR – 40
- Żelechów – 19, 63
Żmudź – 60
Żoliborz – zob. Warszawa

Wykaz skrótów

abp	arcybiskup
AIPN	Archiwum IPN
AK	Armia Krajowa (1942–1945)
BIP	Biuro Informacji i Propagandy (Komendy Głównej ZWZ/ AK, 1940–1945)
BUiAD	Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (IPN)
cz.	część
dr	doktor
Flp	(List do) Filipian
fot.	fotografia
im.	imienia
IPN	Instytut Pamięci Narodowej (1999–)
itp.	i tym podobne
k.	karta
kard.	kardynał
kpt.	kapitan
KRN	Krajowa Rada Narodowa (1944–1947)
ks.	ksiądz
LO	Liceum Ogólnokształcące
m. st.	miasto stołeczne
m.in.	między innymi
MB	Matka Boża
mjr	major
MO	Milicja Obywatelska (1944–1990)
NKWD	ros. <i>Narodnyj komissariat wnutriennich diel</i> , Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (1934–1946)
NMP	Najświętsza Maria Panna
NOW	Narodowa Organizacja Wojskowa (1939–1944)
nr	numer
NSW	Najwyższy Sąd Wojskowy (1944–1962)
NSZ	Narodowe Siły Zbrojne (1942–1947)
NZW	Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (1944–1952)
o.	ojciec
ONR	Obóz Narodowo-Radykalny (1934–1939)
p.	pan
PAS	Pogotowie Akcji Specjalnej (NZW, 1944–1952)
PCK	Polski Czerwony Krzyż (1927–)
plk	pułkownik
por.	porucznik
POW	Polska Organizacja Wojskowa (1914–1918)
ppłk	podpułkownik
ppor.	podporucznik

PPR	Polska Partia Robotnicza (1942–1948)
pr. zb.	praca zbiorowa
PSL	Polskie Stronnictwo Ludowe (1945–1949)
PUBP	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (1944–1954)
R.	Rocznik
r.	rok
red.	redakcja
ROAK	Ruch Oporu Armii Krajowej (1945–1946)
RP	Rzeczpospolita Polska (1945–1952, 1990–)
s.	siostra
s.	strona
SN	Stronnictwo Narodowe (1928–1947)
SS	siostry
śp.	świętej pamięci
św.	święty
t.	tom
TJ	Towarzystwo Jezusowe (1540–)
tow.	towarzysze
tys.	tysięcy
tzw.	tak zwany
UB	Urząd Bezpieczeństwa (1944–1956)
UBP	Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (1944–1954)
ul.	ulica
WiN	(Zrzeszenie) „Wolność i Niezawisłość” (1945–1952)
WP	Wojsko Polskie (1918–1947, 1944–)
WPR	Wojskowa Prokuratura Rejonowa (1946–1955)
WSR	Wojskowy Sąd Rejonowy (1946–1955)
WUBP	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (1944–1954)
z.	zeszyt
ZJ	Związek Jaszczurczy (1939–1942)
zł	złotych
ZMP	Związek Młodzieży Polskiej (1948–1957)
zob.	zobacz
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (1922–1991)
ZWM	Związek Walki Młodych (1943–1948)
ZWZ	Związek Walki Zbrojnej (1939–1942)

Spis rzeczy

PROŚBA.....	7
DZIECIŃSTWO – MŁODOŚĆ.....	9
Kochów i Maciejowice – Kraków – Warszawa (1910–1939)....	9
OKUPACJA.....	12
Kocierzew – Sochaczew (1939–1941).....	12
Grójec i „Burza” (1941–1944).....	13
Boernerowo – parafia Św. Józefa na Kole (1944–1946).....	21
Konspiracja marecka.....	26
Konspiracja grójecka.....	28
Pogotowie Akcji Specjalnej.....	30
WIĘZIENIE.....	34
Aresztowanie – śledztwo – wyrok (1946).....	34
Prawo łaski (grudzień 1946 – marzec 1947).....	43
Wronki – Wrocław – Międzyrzecz (1947–1954).....	46
CHOROBA.....	50
Parafia Św. Józefa – ponownie (1954–1958).....	50
Otwock – Drewnica – Świecie – Otwock (1958–1964).....	52
ŚMIERĆ.....	55
Góra Kalwaria – Warszawa – Maciejowice (1964).....	55
POWRÓT ŻOŁNIERZA BEZDOMNEGO.....	59
DOMY KSIĘDZA STEFAŃSKIEGO	63
Wskazówki bibliograficzne.....	68
Źródła zdjęć.....	70
ILUSTRACJE.....	73
MAPY.....	95
Indeks osobowy.....	99
Indeks miejsc.....	102
Wykaz skrótów.....	105

Nr. 739

Dr STANISŁAW GALL
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae Gratia
Archiepiscopus Carpathiensis

Univerſis et ſingulis praesentes litteras manu Noſtra ſubſcriptas et ſigillo proprio munitas viſuris et lecturis notum facimus: quia Nos intra Miſſarum Solemnia in Ecclēſia cathedrali Varſaviēſi Anno Domini 1938 die vero 17 Mensis Decembris quae fuit Sabbatum Quatuor Temporum Adventus juxta ritum Sanctae Romanae Eccleſiae per examen idoneum et habilem repertum dilectum Nobis in Chriſto ſubdiaconum Bolesławum Stefanicki ad Sacrum Diaconatus Ordinem rite promovimus et ordinavimus, ſicque a Nobis promeritum et ordinatum teſtatur.



+ H. Gall

Datum Varſaviae die et anno ut ſupra.

Dowództwo III Dwizji
W. K. S. B.

M.p. 16. XII. 1944 r.

Zaświadczenie

Niniejszym zaświadcza się, że /pseudo/ "Kacek"
został awansowany na kapitana
rozkazem Dywizji Nr. 29 z dnia 20.11.1944 r.
Szef Sztabu
As ppłk.
AS ppłk.dypl.



D-ca III-ciej Dywizji
KORAB płk.dypl.

Dowództwo III Dwizji
W. K. S. B.

M.p. 16. XII. 1944 r.

Pseudonim "Kacek" stopień podchorąży
za wybitne zasługi położone w szeregach W.K.S.B. został
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Miecikiem
rozkazem Dywizji Nr. 29 pkt
z dnia 20. listopada 1944 r.
Szef Sztabu
As ppłk.
AS ppłk.dypl.



D-ca III-ciej Dywizji
KORAB płk.dypl.